

Prof. Du Bois uniewinniony

NOWY JORK (PAP)

Podjęte przez rząd amerykański próby zdławienia wzmagającego się ruchu w USA na rzecz pokoju, poniosły poważne fiasko: dnia 20 bm. Sąd Federalny w Waszyngtonie zmuszony był uniewinnić wybitnego bojownika o pokój, znanego uczonego murzyńskiego prof. Du Bois.

GŁOS WIELKOPOLSKI

Rok VII Wyd. A B

Nr 305 (2403)

Cena 15 gr

Poznań, sobota 24 listopada 1951 r.

Potężna manifestacja ludu Paryża przeciw Adenauerowi i Speidlowi hitlerowskim sojusznikom imperializmu amerykańskiego

PARYŻ (PAP)

Na wezwanie organizacji demokratycznych departamentu Sekwany dziesiątki tysięcy mieszkańców Paryża demonstrowali dnia 21 bm. wieczorem przeciwko pobytowi Adenauera w Paryżu i przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Demonstracja miała się odbyć w rejonie Pół Elizejskich, lecz władze francuskie zmobilizowały kilkanaście tysięcy policjantów, którzy obsadzili Pola Elizejskie i pobliskie ulice. W związku z tym lud Paryża demonstrował w ogromnym trójkacie między Placem Republiki, Placem Opery i dworcem St. Lazare. Demonstranci nosili transparenty głoszące: „Precz z nazistami!”, „Precz z Adenauerem!”, „Nie dopuśćmy do wskrzeszenia Wehrmachtu — chcemy pokoju!”, „Zwolnić Henri Martina!”.

Oddziały policyjne w pełnym uzbrojeniu zaatakowały demonstrantów z niebывалą brutalnością. Ofiarą wściekłych ataków policyjnych padło wiele kobiet i dzieci. Policja przeprowadziła masowe aresztowania wśród zatrzymanych demonstrantów. Według danych oficjalnych aresztowano przeszło 800 osób.

Mimo terroru policyjnego, demonstracja trwała do późnych godzin nocnych. W dzielnicy łacińskiej studenci zorganizowali potężną demonstrację, wznosząc okrzyki przeciwko Adenauerowi i jego protektorom amerykańskim, francuskim i angielskim.

Francuzi pragną pokoju

Podczas demonstracji sekretarz związków zawodowych okręgu paryskiego (CGT) Tollet, chroniony przed policją przez tysiące patriotów wygłosił przemówienie, w którym stwierdził m. in.:

My, lud Paryża protestujemy przeciwko remilitaryzacji Niemiec, którą głosi Adenauer, Acheson i Schuman. Domagamy się pokojowej współpracy wszystkich narodów. Stwierdzamy, że będziemy bronić pokoju i bezpieczeństwa Francji. Słubujemy, że wraz z wszystkimi narodami mitującymi pokój, wraz z narodem niemieckim, który nie chce wojny — będziemy kontynuowali walkę o pokojowe rozwiązanie kwestii niemieckiej. Nie dopuścimy do tego, by w Niemczech zachodnich odrodziły się siły rewizjonistyczne, zagrażające sąsiadom Niemiec.

Robotnicy przerwali pracę

W wielu fabrykach Paryża i w okolicach Paryża robotnicy przerwali na 30 minut pracę na znak protestu przeciwko pobytowi Adenauera w Paryżu i przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Łobuzerskie metody policji

Grupa uzbrojonych policjantów, atakując uczestników demonstracji, wdarła się bezprawnie do gmachu dziennika „Libération”. Usiłovali oni rozbić

maszyny drukarskie i urządzenia biurowe, lecz redaktorzy i drukarze „Libération” przeciwstawili się brutalnej napaści i zmusili policjantów do wycofania się.

Naród francuski potępił konszachty z Adenauerem

Dziennik „L'Humanité” w artykule wstępnym stwierdza: Protektorzy pana Adenauera i hitlerowskiego generała Speidla, którzy znajdują się obecnie w Paryżu mogli podczas demonstracji dn. 21 bm. przekonać się, co myśli naród francuski. Naród francuski jednym słownem potępił zaproszenie do Paryża rzecznika remilitaryzacji i odwetu — Adenauera. Nie pomogło zmobilizowanie tysięcy uzbrojonych policjantów przeciwko ludowi Paryża. Mimo terroru, naród francuski wznosił potężny okrzyk, który zapewne dotarł do uszu Achesona: „Precz z Adenauerem i jego protektorami!”

Adenauer wysuwa żądania rewizjonistyczne w stosunku do Polski i Czechosłowacji

Dzienniki amerykańskie w korespondencji z Paryża donoszą, że na konferencji z ministrami spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich Adenauer wysuwa konkretne żądania rewizjonistyczne. Adenauer domaga się od mocarstw zachodnich, by poparły w całej pełni rewizjonistyczny program skrajnie reakcyjnych kół militarystycznych i odwoływanych w Niemczech zachodnich. Dziennik „Chicago Sun Times” podaje, że Adenauer, popierany przez Achesona, przygotował program wzmocnienia antypolskiej i antyczechosłowackiej kampanii rewizjonistycznej oraz nagonki antyradzieckiej. By w ten sposób odwrócić uwagę opinii publicznej zarówno w Trzonii jak i w krajach Europy zachodniej od problemu zjednoczenia Niemiec.

Adenauer, jak podaje powyższy dziennik, domaga się również szybkiego wskrzeszenia niemieckiego sztabu generalnego wraz z jego wszystkimi oddziałami oraz rozbudowy niemieckiego przemysłu zbrojeniowego.

Waszyngton decyduje o losach Niemiec Zachodnich

Adenauer bezpośrednio po przybyciu do Paryża odbył konferencję ze swym naczelnym mowcą, Achesonem. Następnie odbył on kolejne rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Francji i z ministrem spraw zagranicznych Anglii. Na konferencji prasowej Adenauer pod-

kreślił, że przybył do Paryża przede wszystkim dla odrobienia rokowań z Achesonem, ponieważ „wszelkie decyzje dotyczące Niemiec zachodnich są podejmowane w Waszyngtonie”. Adenauer zaznaczył dalej, że „decyzje amerykańskie w sprawie Niemiec budzą w Niemczech zachodnich wielkie nadzieje”.

Adenauer ma wystawić 400-tysięczną armię

Prasa francuska stwierdza, że Adenauer, wystąpił z postulatem przyspieszenia remilitaryzacji Niemiec zachodnich, wskrzeszenia Wehrmachtu i uznania programu odwołowego niemieckich kół militarystycznych, a zwłaszcza rewizji granicy na Odrze i Nysie.

Prawicowy „Ce Matin” stwierdza, że jednym z głównych celów Adenauera jest niedopuszczenie do odprężenia w sytuacji międzynarodowej. I dlatego Adenauer występuje z żądaniem rewizjonistycznymi pod adresem Polski, Czechosłowacji i innych krajów. W polityce swej — pisze ten dziennik — Adenauer liczy przede wszystkim na poparcie Amerykanów.

Prawicowy dziennik „Information” przyznaje, że Francja jest oburzona wizytą Ade-

nauera, który jest przedstawicielem skrajnie militarystycznych kół niemieckich. Adenauer, popierany przez Waszyngton uzyskał już zgodę USA na wystawienie 400-tysięcznej armii niemieckiej. Fakt ten budzi niepokój we Francji. Skoro Adenauer — pisze ten dziennik — będzie miał 400-tysięczną armię, wówczas będzie mógł zwiększyć stan liczebny i uzbrojenie swych wojsk, bez względu na stanowisko mocarstw zachodnich.

Z ostatniej chwili

Dnia 22 br. w godzinach wieczornych ogłoszono oficjalny komunikat o naradach Adenauera z ministrami spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji. Narady te, jak wiadomo, odbywały się przy drzwiach zamkniętych.

Komunikat stwierdza, że postanowiono przyspieszyć włączenie Niemiec zachodnich do agresywnego paktu atlantyckiego. Komunikat zawiera zapowiedź „zmiany” statutu okupacyjnego. W istocie rzeczy jednak faktyczna pozycja mocarstw zachodnich, a zwłaszcza USA, nie uległa żadnej zmianie. Komunikat zaznacza bowiem, że mocarstwa zachodnie nadal będą utrzymywać w Trzonii swe wojska.

Redaktor Bolesław Wójcicki
telefonuje z Paryża:

W uszach brzmia jeszcze okrzyki tysięcznych tłumów i porywający śpiew Marsylianki, rwanej na sztych przez pałki policyjne, a jednak nie milnącej. Właśnie zakończyła się potężna antyadenauerowska, antyhitlerowska i antywojenna manifestacja ludu paryskiego, która fałgą wzbieranego gniewu przetoczyła się dziś, w środę wieczorem, ulicami stolicy Francji.

Kiedy we wtorek wieczorem, na lotnisku Orly pod Paryżem Adenauer wysiadł z amerykańskiego samolotu w towarzystwie swego szwagra i Mac Cloy'a (wysokiego komisarza USA w Trzonii) oraz hitlerowskiego zbrodniarza gen. Speidla i Herr profesora Hallsteina, byłego oficera Wehrmachtu, a obecnego szefa adenauerowskiego protokołu dyplomatycznego — pierwszy przywitał Adenauera wyświecony i serdeczny pod ochroną potężnego kordonu policyjnego osobisty przedstawiciel Eisenhowera, gen. amerykański Biddle.

Nie tylko prasa demokratyczna, ale i mury Paryża pokryte niebieskimi afiszami mówiły wyraźnie i dosadnie o celu przyjazdu Adenauera.

Nawet organ kół finansowych „L'Information” w artykule pod tytułem „Kancierz Adenauer przybywa do Paryża z nowymi żadaniami na temat armii niemieckiej”, przyznaje m. in.: pretensje Adenauera do wody, że skoro tylko Niemcy będą ponownie uzbrojone, nie będzie bynajmniej ich celem obrona cywilizacji zachodniej, ale odbudowa wielkiej rzeszy. Te pretensje Adenauera mają więc szczególne znaczenie, zważywszy, iż to właśnie rząd francuski jest w oczach parlamentu fran-

cuskiego inicjatorem polityki włączenia Niemiec Zachodnich do wspólnoty europejskiej i ich uzbrojenia w ramach tzw. „armii europejskiej”.

Pozostawmy jednak „kancierza” w objęciach ministra spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Achesona... Minister Acheson nie przybył do ONZ na posiedzenie Komisji Politycznej, aby bronić propozycji trzech rządów (Ciąg dalszy na str. 2)

Przykładów jest wiele

Każde gospodarstwo powinno wykorzystać wszystkie możliwości hodowli trzody chlewnej

Kontraktacja żywca, a w szczególności trzody chlewnej nie przebiega wszędzie jednakowo. Są gromady, gminy a nawet powiaty, gdzie sprawa „łdziej kula”, są natomiast takie, w których chłopci ustalono plany przekraczające bardzo wysoko. W gromadach pierwszego typu chłopcy — hodowcy wskazują na „obiektywne przyczyny”, które są w gruncie rzeczy urojone lub podsuwane przez wroga klasowego.

PRZYKŁAD DOBREJ

Aby nie być gołosłownym przytoczymy dla przykładu dwie gminy: Dobra w pow. tureckim i Drzewce w pow. kolskim. Teren pierwszej to grunty raczej lekkie, płaszczyste, drugiej zaś czarnoziemny prawie kujawski. Chłopcy z gminy Dobra wykonali do 16 bm. plan kontraktacji świń na I kwartał 1952 roku w 150 proc. w gminie Drzewce w 140 proc.

Intensywne prace przy orkach zimowych

WARSZAWA (PAP)

Od połowy listopada we wszystkich województwach wzmogło się tempo pracy przy orkach zimowych. Pracom tym sprzyjają warunki atmosferyczne. Prawie wszędzie spadły obfite deszcze, wskutek czego ziemia nasiąka wilgocią i praca przy orkach jest obecnie znacznie lżejsza niż poprzednio. Do orki skierowano — po zakończeniu siewów i wykopków — wszystkie siły pociągowe, aby do połowy grudnia zorać pola, przeznaczoną pod uprawy zbóż jarych i okopowych, a także pola nie obsiane oziminami.

W niektórych województwach prace przy orkach są już poważnie zaawansowane.

CHŁOPI pow. rawickiego zwolnieni od odsypów i miarek

Prezydium WRN w Poznaniu zawiadamia, że chłopcy z powiatu rawickiego są zwolnieni z dniem 22 bm. od odsypów i miarek w miarach w związku z przekroczeniem przez powiat Rawicę 90 proc. planu rocznego odstawy zboża.



Foto — „Głos”

„Protestujemy przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, która jest drogą do powtórzenia neohitlerowskiego barbarzyństwa, protestujemy przeciwko kwestionowaniu naszych granic na Odrze i Nysie; wyzywamy wszystkich kapłanów o wzmocnienie wysiłku w konstruktywnej pracy nad pokrzyżowaniem tych agresywnych zamierzeń; wyzywamy społeczeństwo katolickie do wzmocnienia wysiłku przy zrealizowaniu planu 6-letniego. Porozumienie Episkopatu z Rządem RP upoważnia nas, kapłanów, do wyłączonej pracy w usługach miar i wierzchni, o potrzebie i znaczeniu walki o pokój”.

(Z rezolucji podjętej na Zjeździe Okręgowej Komisji Księż przy ZBoWiD w Poznaniu. Na zjazd ten przybyli licznie księża świeccy i zakonnicy woj. poznańskiego. Na zdjęciu: Prezyd. um. zjazdu).

Rząd USA finansuje dywersję przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej Protest Związku Radzieckiego

MOSKWA (PAP)

Jak donosi agencja TASS, zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR — A. Gromyko przyjął 21 listopada charge d'affaires ad interim Stanów Zjednoczonych w Moskwie Cumminga i wręczył mu notę następującej treści:

Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich uważa za konieczne oświadczyć rządowi Stanów Zjednoczonych co następuje:

10 października br. prezydent Stanów Zjednoczo-

nych p. Truman podpisał „ustawę z 1951 roku o wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa, która przewiduje specjalne kredyty w sumie 100 milionów dolarów na finansowanie „wszelkich specjalnie dobranych osób zamieszkujących w Związku Radzieckim, Polsce, Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii, Albanii, lub osób, które zbiegły z tych krajów bądź to dla skupienia ich w oddziałach sił zbrojnych, popierających organizację paktu północno-atlantycznego, bądź dla innych celów”. W ten sposób wyasygnowane w myśl tej ustawy środki przeznaczone są na finansowanie działalności dywersyjnej poszczególnych osób i grup zbrojnych, wymierzonej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym państwom, o których wspomina ustawa.

Wzmaga się walka

o oszczędność energii elektrycznej

WARSZAWA (PAP)

Założy wielu fabryk w całym kraju przystąpiły do współzawodnictwa w oszczędzaniu energii elektrycznej.

Apel robotników Gdańskiej Fabryki Opakowań Blaszanых o oszczędzanie energii elektrycznej podjęły już 24 zakłady na Wybrzeżu. Ta nowa forma współzawodnictwa przyczynia się nie tylko do zaoszczędzenia znacznej ilości energii elektrycznej, lecz przynosi również obniżenie kosztów własnych oraz pomaga do podniesienia poziomu technicznego, bezpieczeństwa i higieny pracy w wielu zakładach.

Ustawa przewiduje finansowanie poszczególnych osób i grup zbrojnych na terytorium Związku Radzieckiego i szeregu innych państw, ażeby mogły one prowadzić wewnątrz wymienionych państw działalność sabotażową i dywersyjną, nie trudno również wywnioskować, że ustawa przewiduje finansowanie zdrajców ojczyzny i zbrodniarzy wojennych, którzy zbiegli ze swych krajów i ukrywają się na terytorium Stanów Zjednoczonych i szeregu innych państw oraz finansowanie uzbrojonych grup dla walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Uchwalenie przez Stany Zjednoczone takiej ustawy stanowi akt nie mający precedensu w stosunkach między państwami i jest brutalną ingerencją Stanów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne innych krajów. Jest to zarazem niesłychane pogwałcenie norm prawa międzynarodowego, nie dające się pogodzić z normalnymi stosunkami między krajami i z poszanowaniem suwerenności państwowej.

Uchwalenie takiej ustawy oceniamy jako jedynie jako akt agresywny, zmierzający do wywołania dalszych komplikacji w stosunkach między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim i do zaostreżenia sytuacji międzynarodowej.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządowi Stanów Zjednoczonych, że podpisanie tej ustawy przez prezydenta USA stanowi brutalne pogwałcenie przez rząd amerykański zobowiązań, przyjętych wobec Związku Radzieckiego na podstawie pism, wymienionych 16 listopada 1933 roku między komisarzem ludowym spraw zagranicznych ZSRR Litwinowem a prezydentem USA Rooseveltem przy nawiązywaniu stosunków dyplomatycznych między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi. W myśl tego porozumienia rządy ZSRR i USA zobowiązały się na-

(Ciąg dalszy na str. 2)

„Der Stahlhelm” zieje nienawiścią do Polski

BERLIN (PAP)

W sektorze zachodnim Berlina pojawił się pierwszy numer czasopiśma „Der Stahlhelm” — organu związku wojskowych niemieckich. Pismo zawiera artykuły, które apoteozują militarny pruski i wywołują b. żołnierzy niemieckich do zgłaszania się do neohitlerowskiej armii. Artykuły tego czasopiśma, wydawanego dzięki subwencjom amerykańskim — zieje nienawiścią do Polski i głoszą hasła rewizjonistyczne.

ZYSKUJĄ SAMI HODOWCY

Do przodu idą w kontraktacji należące w miarę (Ciąg dalszy na str. 2)

Jego śmierć wzmocni naszą czujność!

Nie po raz pierwszy — mówi ob. Naskręt z Łubowa pow. Gnieźno — łaszysci sięgnęli od tego rodzaju „argumentacji”. Szyszkowski Bolesław nie przypadkowo padł na lini walki o chleb dla robotników. Wyczerpał wszystkie sposoby propagandy słanej z wewnątrz i zewnątrz wrogów sęga do metod zastraszania. Dłż ci, którzy sądzili, że walka klasowa istnieje tylko na papierze otrzymali odpowiedź — niestety bolesną, bo zakończoną śmiercią tego, który cementował sojusze robotniczo-chłopskie. Śmierć ta musi nas wzmocnić — zmobilizować wokół zadań postawionych przez rząd ludowy. Musi wzmocnić naszą czujność na działalność wroga.

*
„Ohyda”. To wszystko co w pierwszej chwili po dowiedzeniu się o zbrodni powiedział ob. Jarczyński z Kłocka. Nawet tymi sposobami wrogów nie potrafi zniszczyć tego, co osiągnęliśmy naszą pracą. Ci, którzy spowodowali tę zbrodnię, to resztki obrońców kapitału. Dłż ci, którzy swój koniec i dlatego nie rezygnują z żadnych metod walki. Najlepszym tego dowodem jest zamordowanie naszego towarzysza Bolesława Szyszkowskiego. Jestem pewny, że chłopci nasi odpowiedzą na nosi uczciwą pracą i przyspieszeniem wykonania zobowiązań wobec państwa.

*
Traktorzysta ob. Górny nie znajduje słów na wyrażenie odrazy i pogardy dla mordcy, najimty imperialistycznego i jego mocodawców. „Moja praca sumienna, zawodowa, wykonywałem planów, uświadamiałem chłopów, u których będę pracował, odpowiedź wrogom za śmierć Bolesława Szyszkowskiego.

Skończyć z biernością

Wczoraj niespodzianie spotkałam dawną moją przyjaciółkę, z którą straciłam kontakt od czasu, gdy przeniosłam się do Katowic. Wyglądała, jak dawniej — dobrze, ale zastanowił mnie jakiś nowy rys koło ust: zmęczenia czy zniechęcenia.

— Opowiadaj co słychać? Jak ci się żyje, jak się urządziła? — spytałam.

Wzruszyła lekko ramionami.

— Cóż, żyjemy jak większość ludzi. My pracujemy, mały chędz do przed-szkola, mama pitasi, stoi w ogonkach, narzeka i znosi różne plotki. Mąż kłóci i wynosi się z domu, gdy tylko mama zacznie swoje „pogaduszki”, a ja... coż ja mogę zrobić? Tylko cierpliwie wysłuchiwać, a w chwilach wolnych zastępować mamę w staniu w ogonkach.

Hutnicy nagrodzeni premiami za współzawodnictwo

KATOWICE (PAP)

Przydium Zarz. Gł. Zw. Zaw. Hutników w porozumieniu z Centralnym Zarządem Przemysłu Hutniczego przyznało nagrody pieniężne za osiągnięcia we współzawodnictwie międzywydziałowym w hutnictwie w III kwartale br.

Wśród nagrodzonych działów wymienić należy dział wielkich pieców w hucie „Sosnowiec” (pierwsza nagroda w wysokości 15.000 zł) i w hucie „Częstochowa” (druga nagroda w wysokości 10.000 zł).

W hucie „Sosnowiec” nagrodę przyznano również oddolnemu żelwu (w wysokości 10.000 zł).

Za najlepsze wyniki w stalowniach premiowane zostały: stalownia w hucie „Pokoł” (pierwsza nagroda 28.000 zł) oraz stalownia w hucie „Kościszewo” (druga nagroda 22.000 zł).

— Uważasz, że naprawdę nie więcej nie możesz zdziałać?

— Chyba nie; przecież przez większą część dnia jestem zajęta zawodowo. Matki nie zmienię. Brakom aprowizacyjnym nie poradzę. Przyznam się, że czuję się już cokolwiek zniechęcona.

— O, to źle. Ty, taka dzielna, zaczynasz się zniechęcać? A właśnie teraz nie wolno tego robić. Przecież poprawa sytuacji nie przyjdzie do nas sama, bez naszego wysiłku i nie spamię jak „mityczna matka”. Do tego trzeba całej energii, a nawet ofiarności społeczeństwa. A to jest kwestia patriotyzmu. Sądzę, że stać cię na to, pamiętam, jak umiałaś „trzymać się” w czasie wojny. Dłż też trwa walka, choć inna. Wrogi z zewnątrz, i ten wewnętrzny usiłuje za wszelką cenę zniwieczyć nasze osiągnięcia. Czyż możemy pozostać bierni wobec tych zakusów?

— Oczywiście, że nie. Ale co właściwie mamy robić w tej sytuacji?

— No, w pierwszym rzędzie starać się jak najwydatniej pracować, tak, by osiągnąć coraz wyższą produkcję.

— Ależ ja nie mam nic wspólnego z produkcją. Mam pracę czysto administracyjną.

— I przypuszczasz, że ona jest mało ważna? Czy nie wiesz, ile szkody wyrządza często biurokratyczne wypaczanie zadań przez niektóre ogniwa aparatu państwowego, gospodarczego czy handlowego i jak to hamuje produkcję, utrudnia dystrybucję itd. I odwrotnie — jak sprawa na pracę tych organów może pomóc? Nie ulega wątpliwości, że każdy od-cinek pracy jest ogniłem w łańcuchu i jako taki jest niezmiernie ważny.

— Tylko, pracując, nie wolno tracić z oczu celu, do którego osiągnięcia

zmierza nasza robota, nie wolno tej beczynności „od-bębnić”, bo wtedy bez wątpienia jest diabła warta.

— Z tym wszystkim nawet gotowa się zgodzić. Zresztą staram się pracować solidnie. Ale widzisz: gdy po biurze słyszę narzekania po kątach, gdy słyszę je w wielu rozmowach z matką, z koleżankami — to zaczynam wątpić, czy moja nawet najefektowniejsza praca może mieć znaczenie. W obliczu dzisiejszych trudności, a zwłaszcza depresyjnych nastrojów...

— Moja droga, to tak zwane „nastroje” — to przecież tylko kwestia słabych nerwów i niezdyscyplinowania osobistego. Człowiek, który ma właściwą postawę wobec obecnej sytuacji, który rozumie przyczyny naszych obecnych trudności, a jednocześnie nie traci z oczu wielkości naszego budownictwa — nie pozwoli sobie na poddawanie się „nastrojom”. Przeciwnie: w każdej sytuacji będzie pamiętał, że w tej wielkiej pracy nad przetrwaniem trudności i on ma swoją misję do spełnienia. Przecież poprawa sytuacji w wielkiej mierze zależy od naszej postawy, od zrozumienia naszych obowiązków, od odporności wobec propagandy wroga.

— Wiesz, mnie się zdaje, że to przesada twierdzić, że moja postawa — oczywiście poza pracą zawodową — może na coś wpłynąć. Powiedzmy, że ja nie patrzę na świat poprzez pryzmat żołądka, że nawet „nie żałuję” specjalnie nastrojami koleżanek i domowników. Ale ja nie mogę nic na nie poradzić.

— Jesteś pewna, że nie możesz? Zdać mi się, że my, kobiety, mamy dość duży wpływ na otoczenie i wiele okazji do działania. Tylko właśnie trzeba chcieć działać. Nie zapominaj, że tzw. „nastroje” tych koleżanek, znanych, bliskich wypływają przecież z braku twardej postawy, z niezrozumienia wielu spraw, a przede wszystkim z niezrozumienia tego, że obecne trudności są nierozłącznie związane z obecną fazą budownictwa, które jest niezbędne dla rozkwitu naszego kraju, dla zapewnienia jego niepodległego bytu. A z pewnością większość twoich bliskich kocha swój kraj i zdolna jest nawet do pewnych trudów i wyrzeczeń dla jego dobra. Tylko musisz im wytłumaczyć, przekonywać, by wyprostowali ich „kregosłup” polityczno-moralny. To jest właśnie kwestia twojej aktywnej i świadomej postawy.

— Najwięcej, prawdę mówiąc, irytują mnie te rozmówki w ogonkach. No i samo czekanie. A tu przecież nie mogę już nic zrobić. No, bo jak czegoś nie ma, to tego nie stworzę.

— Oczywiście, że nie „stworzysz”. Ale myślisz się, sądząc, że tu nic nie masz do zrobienia. Przede wszystkim wiesz, że czasem coś jest — ale ukryte pod ładą, że towaru jest

już mało, a pierwsze osoby z koleżki wykupują nie-rzadko ogromne ilości, jednym słowem, że coś jest nie w porządku, że zachowanie sprzedawców jest wodą na młyn spekulantów i „chomikarzy”. Czy sądzisz, że nasz prawo pozostać wtedy bierną. Zdać mi się, że aby przeciwdziałać złu, powinniśmy zrobić wszystko, co możemy, aż do zwrócenia się do odpowiednich władz. Najgorsze, że ludzie często po cichu lub głośno kłną, a nie zawsze działają, gdy trzeba. A gdy na przykład słyszysz, że ktoś rozpłaszcza dzikie plotki, mające wywołać panikę — czy nie powinnaś od razu odpowiedzieć, zdemaskować je, wytłumaczyć ludziom pewne rzeczy? O-kazje do zwalczania wro-głej propagandy, chomikarstwa, panikarstwa, są wszędzie, często zdarza się i sposobność do czynnej interwencji, by zaradzić jakimś brakiem pozornym. Tylko trzeba naprawdę chcieć.

— Co prawda, rzeczywiście nie myślałam, że tyle jest wszędzie do zrobienia.

— A teraz pomyślisz?

— Pomyślę... i postaram się skończyć z biernością.

Halina Kozłowska

Protest Związku Radzieckiego

(Dokończenie ze str. 1)

Ważnym do poszanowania suwerenności obu państw i do powstrzymania się od wszelkiej ingerencji we wzajemne sprawy wewnętrzne. Oba rządy zobowiązały się, że będą bezwzględnie powstrzymywały się od wszelkich aktów, mających na celu spowodowanie lub popieranie interwencji zbrojnej przeciwko drugiej z układających się stron. W porozumieniu tym wskazano wyraźnie, że rząd Stanów Zjednoczonych i rząd Związku Radzieckiego zobowiązali się, iż nie będą „ani tworzyć, ani subsydiować, ani popierać wojskowych organizacji czy grup mających na celu walkę zbrojną” przeciwko drugiej stronie oraz że będą „zapobiegać wszelkiemu werbunkowi do podobnych organizacji i grup”. W porozumieniu wskazywano dalej, że strony zobowiązały się nie dopuszczać do tworzenia podobnych organizacji i grup mających na celu zwalczanie ustroju politycznego lub socjalnego obu państw.

W ten sposób w czasie nawiązywania stosunków dyplomatycznych Stany

Zjednoczone i Związek Radziecki zobowiązały się rozwijać te stosunki na podstawie wzajemnego poszanowania suwerenności i nieingerencji we wzajemne sprawy wewnętrzne, nie ma potrzeby podkreślać, że odpowiadało to interesom obu państw i jednocześnie interesom powszechnego pokoju.

Uchwalenie ustawy, przewidującej wyasygnowanie 100 milionów dolarów na działalność sabotażową i dywersyjną przeciwko Związkowi Radzieckiemu wykazuje, że rząd Stanów Zjednoczonych gwałcąc brulainie przyjęte zobowiązania, kontynuuje tym samym politykę dalszego pogarszania stosunków ze Związkiem Radzieckim i dalszego zaostrzania sytuacji międzynarodowej.

Rozumie się samo przez się, że rząd Stanów Zjednoczonych nie ma żadnego prawa tworzyć dywersyjnych grup i formacji zbrojnych dla prowadzenia dywersyjnej działalności przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Aktem tym rząd Stanów Zjednoczonych demaskuje się jedynie jako wrogi pokój, który gwałci przyjęte zobowiązania i depcze beczceremonialnie elementarne normy prawa międzynarodowego i stosunków między państwami. Rząd radziecki zakłada wobec rządu Stanów Zjednoczonych kategorię protestu z powodu tego nowego agresywnego aktu rządu Stanów Zjednoczonych wobec Związku Radzieckiego i brutalnego pogwałcenia przez Stany Zjednoczone zobowiązań, przyjętych w myśl porozumienia z 16 listopada 1933 roku. Rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć, że cała odpowiedzialność za takie postępowanie spada na rząd Stanów Zjednoczonych, oraz oczekuje, że rząd USA podejmie właściwe kroki dla uchylenia wspomnianej ustawy.

Cumming oświadczył, że zakomunikuje niezwłocznie notę rządu radzieckiego rządowi USA.

—o—

USA rozbudowują bazy wojenne w Grenlandii

KOPENHAGA (PAP)

Amerikanie prowadzą na szeroką skalę budowę baz wojskowych w Grenlandii.

Niedawno przemawiał przez radio duński pisarz Peter Freihen, który oświadczył, że Amerykanie w roku bieżącym wydatkowali na budowę bazy wojskowej w Tula 133 milionów dolarów.

Manifestacja ludu Paryża przeciw Adenauerowi i Speidlowi

(Redaktor Bolesław Wójcicki telefonuje z Paryża)

(Dokończenie ze str. 1)

zachodnich w sprawie „rozbrojenia”. Był zbyt zajęty rozbijaniem w sprawie uzbrojenia Wehrmachtu. Był zbyt zajęty poufnymi rozmowami z „kanclerzem” Adenauerem, który niemal w przeddzień wyjazdu do Paryża wygłosił jedno z najbardziej sztywnych swych przemówień, „domagając się” ziem polskich i czeskich.

Nikt ani w Polsce, a bynajmniej na tak zwanym zachodzie — nie ma wątpliwości co do apetytów pupila Waszyngtonu i Watykanu. I nikt też nie ma wątpliwości, ani w Polsce, ani we Francji, że Konrad Adenauer będzie się musiał zadowolić... czekoladą i różami, które — jak wiadomo — są namiastką „kanclerza” bonńskiego.

Już we wczesnych godzinach popołudniowych ciągnęły w kierunku Champs Elysees oddziały „garde mobile” (formacje specjalnej lotnej żandarmerii w kaskach) oraz policji.

Okolica przylegająca do pomnika Clemenceau obstawiona została gęsto zmotoryzowaną i pieszą żandarmerią i policją, „albowiem — wbrew konstytucji republiki francuskiej gwarantującej wolność zebrania i manifestacji — protest przeciwko wskrzeszeniu Wehrmachtu i przybyciu do stolicy Francji rzeźnika katów narodu francuskiego został zakazany.

I oto kiedy już należy się rozstawiła „garde mobile” i zmotoryzowana policja w ponurą gotowość oczekiwała manifestantów na Champ-Elysees — manifestanci nagle pojawili się w innym punkcie miasta.

Zarożyli się lśniąco wystawami luksusowych magazynów, wielkie bulwary od tłumów niezwykłego. Nagle rozbrzmiał Płacz Opery i przyległe ulice — aż hen, po Plac Republiki — okrzykami przeciwko Adenauerowi, przeciwko hitleryzacji Niemiec, przeciwko remilitaryzacji Niemiec, przeciwko wojnie. Nagle zabłysły w świetle neonów wśród powstrzymanej ręki samochodów — transparyenty i hasła ludu paryskiego. I nagle — wśród uciechliwych wrzawy wielkomięskiej — wbił się dumny, gniewny, wspaniały śpiew, dumny i nieujarzmionego narodu — Marsylianka.

Była manifestacja. Był Paryż patriotyczny, żarliwy i kpiący zarazem. W tłumie manifestantów, nych...

obok robotników, widać było przedstawicieli wszystkich niemal warstw społeczeństwa: typowych sklepikarzy paryskich, rzemieślników, inteligentów i studentów. To była prawdziwa manifestacja jednolitego frontu narodowego przeciwko groźnemu dla Francji niebezpieczeństwu odbudowy Wehrmachtu, przeciwko wojnie.

Zwłaszcza w okolicy Porte Saint-Denis i Placu Republiki manifestacja przybrała potężny rozmach. Z zaimprovizowanych na przedzie trybun paryskich, w górze słychać było gorące słowa mówców. Wtórowały im z jezdni: chodników słowa przysięgi ludu paryskiego: „nie dopuścimy do uzbrojenia Niemiec”. Ale już nadszły autokary i wielkie wozy wyładowane policją, wrzynając się w tłum manifestantów. Z samochodów wysypują się, biegną, biją i siekają pałkami gumowymi — policjanci. Rwie się na strzępy wśród tupotu nóg śpiew Marsylianki, ale nie ustaje — kryje się w boczne ulice, powraca i trwa.

Lud Paryża mimo koncentracji olbrzymich mas policji — godnie przyjął brnatnych sojuszników imperializmu amerykańskiego — Konrada Adenauera i Hansa Speidla.

—o—

Bestialskie metody Amerykanów w Korei

PRAGA (PAP)

Jak donosi agencja Telepress, pewien sierżant amerykański, który wrócił z Korei do St. Zjednoczonych udzielił dziennikowi „Ladysmith News” wywiadu, w którym chełpi się beztalstwami amerykańskimi w Korei. Oświadczył, że „jeden z jego najlepszych żołnierzy” Kim, wynalazł nowy sposób mordowania. Pewnego razu, gdy w ręce Kim do stał się Koreańczyk z Armii Ludowej (czy też Chłopców) Kim zmusił go do polknięcia dwóch garści naboju do automatu. Następnie nieszcześliwemu jeńcowi kazano wstać i iść. Ciekawie naboje znajdujące się w jego żołądku porozrywały mu wnętrzności, co spowodowało wkrótce jego śmierć.

Wspomniany sierżant wspomina o tym potwornym wydarzeniu jako o jednej z „opowieści wojennych”.

Każde gospodarstwo powinno wykorzystać wszystkie możliwości hodowli trzody chlewnej

(Dokończenie ze str. 1)

steczku Dobry: wspomniany już przewodniczący MRN Roman Janicki, który posiadając tylko 0,25 ha gruntu odstawił w roku bieżącym 4 tuczniki, a na przyszły zakontraktował 2 sztuki oraz Józef Stencel, Ignacy Tyłka, Stefan Nowak, Władysław Ciesiołkiewicz i inni. Na terenie gminy zaś przodują: Edward Werbiński, Tadeusz Jasnowski, Bronisław Korczyński (odstawił zboże w 50 proc. ponad plan i zakontraktował 6 tuczników), Antoni Kupczyk, Józef Urbanik, Stanisław Błaszczak (zboże 90 proc. ponad plan, 7 sztuk świń na I kwartał 1952), Antoni Kozalan i Stanisław Grzelak. Ich patriotyczna postawa i poczucie obowiązku obywatelskiego oraz zrozumienie własnego interesu najlepiej scharakteryzował Bronisław Korczyński, gospodarujący na 8 ha w Strachocicach.

— Odstawiamy zboże i ziemniaki, płacimy w terminie podatek i FOR, ale przecież wiemy, że to nie wszystko co do nas należy. Robotnik w fabryce czy górnik w kopalni potrzebuje obok chleba także mięsa i tłuszczu. Kto ma mu tych produktów dostarczyć? Przecież nie kto inny, jak my — chłopci. A przy tym rzecz jasna, my sami zyskujemy, bo największy dochód w gospodarstwie rolnym daje hodowla bydła i świń. Kto nie hoduje i nie kontraktuje ten szkodzi naszej gospodarce narodowej i nieświadomie sobie samemu, swojej rodzinie, tracąc możliwość podniesienia do-

chodu swego gospodarstwa.

HODOWLA — TO PODNIESIENIE PŁONU ZBOŻ

Jasno sprzeciwiane stanowisko, Korczyński wykazał tu wyraźnie obopólny interes gospodarczy: państwa, które spotykając się ze zrozumieniem w tej sprawie może spokojnie planować i samych chłopów, którzy przez hodowlę podnoszą wartość swego gospodarstwa i zwiększają jej pośrednio produkcję rolną. Mówi o tym inny wzorowy hodowca Stanisław Błaszczak z Januszówki, który zboże odstawił z 90-proc. nadwyżką i zakontraktował 5 sztuk świń słoninowo-mięsnych.

— Posiadam 7 ha średniej ziemi. Gdybym nie miał inwentarza, zbiory byłyby u mnie bardzo niskie. Hodując zaś bydło i świnię mam pod dostatkiem mierzwy i polną dobrze nawożone przynosi większe plony tak w zbożu jak i w okopowych.

KĄKOL W PSZENICY

Na tle tego pozytywne-go stanowiska mało i średniorolnych chłopów wyraeta jak kół w pszenicy Lucjan Dębowski z gromady Zagaj. Posiada on 24 ha dobrej ziemi, lecz zboża odstawił zaledwie 5 kwin (do 15 bm), a hodując świnię, ani jednej sztuki nie zakontraktował. Z jego postępowania wynika wyraźnie, że może a nie chce. Posiada własną maszynę do młócenia, a nie młóci. Gdy zaproponowano mu dostarczenie motorowego agregatu młocarnianego odmówił. Świadczy to, że zamierza on spekulować. Sądzi, że Prezydium GRN poradzi sobie z opornym bog-

ciem mając do dyspozycji środki ustawowe.

SZEROKIE MOŻLIWOŚCI

Przytoczony przykład chłopów z gminy Dobry powinien działać mobilizująco. Każdy chłop musi z tego przykładu wyciągnąć praktyczne wnioski. Każde gospodarstwo rolne powinno wykorzystywać wszystkie możliwości celom rozszerzenia bazy hodowlanej. Nikomu nie wolno w okresie trudności a prowizyjnych zaniedbywać tej dziedziny w gospodarstwie rolnym. Skoro są ludzie, którzy jak Janicki z Dobrej na ćwierci hektara kontraktuje cztery świnię rocznie, to o ileż szersze i większe możliwości istnieją w gospodarstwach średniorolnych. Należy również zwrócić szczególną uwagę na gospodarstwa kulackie, które wcale nie są zwolnione od obowiązku hodowli i kontraktacji.

K. Jazwiecki

Nowy numer tygodnika „Nowe Czasy”

MOSKWA (PAP)

W Moskwie ukazał się kolejny (47) numer tygodnika „Nowe Czasy” („Nowoje Wremia”) poświęcony zagadnieniom międzynarodowym. Artykuł wstępny pt. „Program utrzymania i utrwalenia pokoju” — poświęcony jest uchwałom wiedeńskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

Artykuł redakcyjny pt. „Propozycje radzieckie na VI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ” zawiera omówienie propozycji radzieckich, zgłoszonych przez min. A. Wyszynskiego w dniach 8 i 16 listopada br.

W numerze znajdujemy ponadto artykuły: prof. J.

Witwera pt. „W sprawie wykorzystania bogactw naturalnych”, A. Aleksiejewa pt. „Sytuacja polityczna w Pakistanie”, D. Kabałewskiego pt. „W nowych Chinach”, A. Leonidowa pt. „Anglo-amerykański pojedynek w Izraelu”, informację o kongresie orientalistów w Stambule, o sytuacji na wyższych uczelniach Kanady, oraz kronikę wydarzeń międzynarodowych.

Załączony do numeru dodatek zawiera obszernie sprawozdanie z przebiegu II sesji Światowej Rady Pokoju w Wiedniu, w szczególności uchwały sesji, dzienniki i dokumenty.

Co przyniesie ŚWIAT?

Symbol polskiego robotnika-rewolucjonisty
ZYCIE I ŚMIERĆ MARCINA KASPRZAKA
Jesień 1794 roku
WIELKOPOLSKA W POWSTANIU KOŚCIUSZKOWSKIM
Albania
KRAJ SYNÓW ORLA
Wyczarowany obraz
POPATrz NA MAPE PRZYZŁOŚCI...
W 160-lecie śmierci
W. A. MOZART
Cudo nowoczesnej techniki
KOPARKA E-505
Książki, które warto poznać
MALARKI
STANISŁAWA AUGUSTA
Poza dalszymi interesującymi artykułami jutrzejszy dodatek „NOWY ŚWIAT” zawiera bogaty dział satyry i humoru.

Franciszek Sadej

Franciszek Sadej, 38-letni sołtys gromady Lednogóra w pow. gnieźnieńskim, jest wzorowym rolnikiem, gospodarującym na 9 ha ziemi. Za wzorową pracę na polu gospodarczym, społecznym i politycznym został odznaczony przez Prezydenta R. P. srebrnym Krzyżem Zasługi.

Zasłużonego sołtysa spotykamy w sali szkolnej, gdzie przewodniczy zebraniu gromadzkemu, poświęconemu wyborom do Gm. Spółdzielni. Prosimy go na krótką rozmowę.

Franciszek Sadej pochodzi z województwa rze-



zowskiego (powiat Nisko), gdzie posiadał 1-hektarową działkę ziemi. Ciężko było żyć przed wojną na takim gospodarstwie, toteż Sadej dorabiał gdzie i jak mógł, przeważnie u bogaczy wiejskich. Nierzadko wykonywał prace przy wyprawach wojennych, gdzie otrzymał 9-hektarowe gospodarstwo.

Sadej z zapalem zabierał się do pracy. Państwo Ludowe pomogło, udzielając dogodnych kredytów i po kilku latach budynki gospodarcze wypełniły się inwentarzem. Intensywnie uprawiana i nawożona rola przynosiła z roku na rok coraz lepsze plony. Jako aktywista Związku Samopomocy Chłopskiej, Sadej bierze czynny udział w życiu gromady i gminy. Dyskutował, dzielił się doświadczeniami z innymi, bo chodzi mu nie tylko o własne, ale także o podniesienie innych gospodarstw na wyższy poziom. Zdobywa zaufanie gromady i w 1949 roku zostaje jedynym sołtys wybrany sołtysem.

Po tym zaszczytnym wyborze, Sadej zdwoił jeszcze swe wysiłki. Bo jest zdania, że prowadząc gromadzie, sam musi świecić przykładem. Na swoim gospodarstwie posiada 9 szt. bydła, w tym 5 krów dojnych. W sezonie letnim odstawa 80 do 100 litrów mleka dziennie. Za wzorową hodowlę bydła otrzymał obecnie dyplom uznania i pierwszą nagrodę pieniężną. Na I kwartał 1952 roku zakontraktował 4 tuczniki. Wszystkie plany gospodarcze wykonał w 100%. Lecz nie tylko on sam rzetelnie pracuje, podnosząc swe gospodarstwo na coraz wyższy poziom. W jego ślady idą inni chłopcy w Lednogórze. Jako działacz ZSCH i sołtys zmobilizował gromadę do przedterminowego wykonania planu skupu zboża i spłaty podatku gruntowego.

Fakt, że moja praca została uznana — mówi Sadej — fakt zaszczytnego odznaczenia pobudza mnie do jeszcze bardziej wyłączonej pracy. Będę się starał, aby jeszcze wyżej podnieść hodowlę i produkcję rolną mego gospodarstwa. I nie tylko mego. W miarę moich sił i zdolności będę pomagał całej wsi. (wł)

Cyfry, które przekonują

Decydującym czynnikiem rozwoju przemysłu socjalistycznego jest stały wzrost wydajności pracy. W Związku Radzieckim wydajność ta w okresie powojennym wzrosła o 12 do 15% rocznie. W 1950 r. wzrosła ona o 37% w porównaniu z 1940 rokiem.

O olbrzymim rozwoju ruchu racjonalizatorskiego i nowatorskiego w przemyśle radzieckim świadczy wymownie fakt, że w latach 1949 i 1950 zastosowano ponad milion wynalazków i pomysłów racjonalizatorskich, co dało wielomilionowe oszczędności w gospodarce narodowej. Tak np. zastosowanie pomysłów racjonalizatorskich w Kuźnieckim kombinacie metalurgicznym im. Stalina przyniosło w 1950 roku 11 milionów rubli oszczędności. W moskiewskiej fabryce samochodów w ciągu pierwszego półrocza 1951 r. wpłynęło 9729 pomysłów racjonalizatorskich, zastosowanie których dało 19,6 milionów rubli oszczędności.

Mimo ogromnych zniszczeń spowodowanych okupacją hitlerowską i pamiętną suszą 1946 roku gospodarka rolna ZSRR nie tylko została całkowicie odbudowana, ale produkcja jej przekroczyła znacznie poziom przedwojenny. Powierzchnia zasiewu kultur zbożowych wzrosła w ciągu ostatnich pięciu lat o 20%, a zbiory z 1950 roku przewyższyły poziom przedwojenny o 345 milionów pudów. Przedwojenny poziom został również przekroczony w dziedzinie produkcji bawełny, ziemniaków oraz w dziedzinie hodowli bydła.

Mechanizacja pracochłonnych zajęć w rolnictwie osiągnęła wysoki stopień. W ciągu ostatnich pięciu lat rolnictwo radzieckie otrzymało 536 tysięcy traktorów, 93 tysiące kombajnów, 341 tysięcy pługów traktorowych i 30 tysięcy pługów samochodowych, 254 tysiące siewników traktorowych, 249 tysięcy kultywatorów trak-

torowych i wielką ilość innych maszyn rolniczych. Moc elektrowni wiejskich zwiększyła się pod koniec 1950 roku 2,8 raza w porównaniu z 1940 rokiem.

Nieprzerwany wzrost dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego pracujących — to podstawowe prawo ekonomicznego rozwoju społeczeństwa socjalistycznego.

W wyniku pomyślnego wykonania zadań powo-

Muranów — największa budowa WARSZAWY

Podobnie jak na innych budowlach stolicy tak i na Muranowie — największej budowie Warszawy trwają obecnie przygotowania do okresu zimowego. Magazynuje się ciepłą odzież dla ludzi, przygotowuje sprzęt grzejny, zabezpiecza instalacje wodociągowe, gromadzone są zapasy chemikaliów ułatwiających w czasie mrozów wiązanie zapraw.

Równocześnie na całej budowie trwają intensywne prace. W budowie znajduje się kilkanaście obiektów. Jak przewidują harmonogramy, do końca br. oddanych zostanie do użytku 1049 izb w 8 blokach oraz 2 przedszkola i kilka lokali sklepowych. W br. do chwili obecnej na terenie dzielnicy oddano do użytku 3,467 izb, co razem z ilością przewidzianą planem do końca br. daje imponującą cyfrę 4,516 nowych izb mieszkalnych.

Dzielnica Muranów według planów będzie największym ośrodkiem mieszkalcym stolicy. Już obecnie na jej terenie mieszka około 17.000 ludzi. Od chwili rozpoczęcia budowy, tj. od wiosny 1949 roku do okresu obecnego, wybudowanych tu zostało i oddanych do użytku około 80 bloków mieszkalnych.

jennej pięciolatki wzrósł znacznie dochód narodowy ZSRR. W 1950 roku przekroczył on poziom przedwojenny o 64%. Ogólna suma dochodów robotników i urzędników podniosła się w porównaniu z 1940 rokiem o 62%. Zwiększyły się znacznie wydatki państwa na cele socjalno-kulturalne, osiągając w ciągu ostatnich pięciu lat olbrzymią sumę 524 miliardów rubli.

Związek Radziecki nie zna bezrobocia. Ilość zatrudnionych wzrasta tam z roku na rok. W 1950 roku wynosiła ona 39,2 miliona osób, czyli o 7,7 miliona więcej niż w 1940 roku. W ciągu ostatnich pięciu lat gospodarka narodowa ZSRR uzyskała 652 tysiące specjalistów z wyższym wykształceniem i 1278 tys. — ze średnim wykształceniem, a ogólna liczba specjalistów wzrosła w porównaniu z okresem przedwojennym o 84%.

W okresie powojennej pięciolatki znacznie wzrósł także obrót towarowy. W końcu 1947 roku został zniesiony system kartkowy, przeprowadzono reformę walutową i dokonano pierwszej obniżki cen.

W okresie od 1947 do 1951 roku w ZSRR czterokrotnie zniżono ceny na artykuły masowego spożycia, wskutek czego poważnie podniosły się realne zarobki ludzi pracy, ich zdolność nabywcza. Wpłynęło to na zwiększenie obrotów towarowych zarówno w handlu spółdzielczym jak i państwowym.

W 1950 roku sanatoria i domy wypoczynkowe ZSRR odwiedziły 4 miliony pracowników, z czego 2,5 miliona ludzi wypoczywało w uzdrowiskach prowadzonych przez związki zawodowe. Radzieckie związki zawodowe posiadają obecnie 1200 sanatoriów i domów wypoczynkowych. W budżecie na rok 1951 na budownictwo nowych sanatoriów przeznaczono sumę 235 milionów rubli.

J. B.

Z problemów

spółdzielczości rzemieślniczej

Nie przeskakiwać etapu spółdzielni pomocniczych

W dążeniu do jak najszybszego osiągnięcia końcowego etapu uspołecznienia rzemiosła, tj. zorganizowania go w rzemieślnicze spółdzielnie pracy, popełnił spółdzielczy aparat organizacyjny szereg błędów natury zasadniczej. Zajęty bez reszty tym końcowym zagadnieniem, zignorował formę przejściową — spółdzielnię pomocniczą.

SZKOŁA KOLEKTYWNEGO GOSPODAROWANIA

A przecież ta właśnie forma jest najbliższa duchowi indywidualnego rzemiosła i ta właśnie forma stać się może dla niego doskonałą szkołą społecznego myślenia, kolektywnej pracy, przygotowania do wyższego etapu — do spółdzielni pracy. Dlatego też zbiteczny, a często niestety obserwowany pospłach w przechodzeniu z jednego etapu do drugiego, względnie zupełne pomijanie pierwszego etapu, stają się częstokroć źródłem wielu nieporozumień, a nawet — szkód.

Spółdzielnia pomocnicza zreszta właściciel warsztatów rzemieślniczych, nie naruszając prywatnej własności warsztatu. Zadaniem spółdzielni pomocniczej jest organizowanie działalności gospodarczej głównie przez rozwijanie systemu produkcji na kładce. Spółdzielnia taka powinna więc zaopatrzyć drobnego, samodzielnie rzemieślnika w surowce potrzebne do produkcji, czy też do świadczenia usług pozostających poza pracami nakładowymi. Prowadząc zaś stałą, intensywną działalność społeczno-wychowawczą, spółdzielnia przygotowuje rzemieślnika ideologicznie do form gospodarowania zespolowego.

A nie tylko organizowaniem produkcji, również zagadnieniem zbytu wyrobów wyprodukowanych przez indywidualnego rzemieślnika musi się zająć pomocnicza spółdzielnia.

Ogarnawszy zaś całe rzemiosło, pozwoli spółdzielczość pomocnicza na planowe rozprawianie surowca, kontrolę produkcji i planową dystrybucję. Od 1949 roku jednak zaczęła liczba spółdzielni pomocniczych gwałtownie spadać. Przyczyny — odpływ do spółdzielni pracy i zahamowanie przybywania nowych członków do spółdzielni pomocniczych. Dochodzą do tego trudności w zaopatrzeniu spółdzielni pomocniczych.

SKŁAD CZERPAĆ SUROWCE?

A przecież spółdzielnie pomocnicze posiadają bogate źródła surowcowe, niestety nie zawsze w pełni wykorzystane. Są to: 5 proc. planowej puli zaopatrzeniowej (branza skórzana korzysta na równi ze spółdzielczością pracy), rezerwy własne i obce, pula surowca miejscowego i odpadowego, którymi dysponuje Wojewódzka Rada Narodowa, skup i renowacja przedmiotów używanych, surowiec dostarczany przez zleceniodawców dla realizacji ich zamówień itp. Kierownictwo spółdzielni musi o tych źródłach pamiętać i należycie z nich korzystać.

Nie wszyscy członkowie spółdzielni pomocniczej przechodzą do spółdzielni pracy. Tym, którzy występują należy zwrócić ich uwagę. Pamiętajmy też, że spółdzielnie pomocnicze są dla rzemiosła, a nie dla warsztatów przemysłowych. Prace nakładowe można zlecić tylko warsztatowi posiadającym karty rzemieślnicze — nie chałupnikom.

Spółdzielnia pomocnicza może zakładać własne punkty usługowe.

Nad poruszonymi sprawami obraduje obecnie rzemiosło w wielu powiatach woj. poznańskiego. M. in. ostatnio w Obornikach odbyła się konferencja rzemiosła z całego powiatu, na której powyższe zagadnienia referował mgr Kędzla z poznańskiej Izby Rzemieślniczej.

Obornickie pomocnicze spółdzielnie rzemieślnicze starają się szeroko korzystać z wojewódzkiej puli surowcowej. Spółdzielnie te zajmują się też skupem starzyny, przeróbką jej i sprzedażą oraz rozdaniem surowca i półfabrykatów pomiędzy rzemieślników. Uregulowano też sprawę szkolenia narybku przez wprowadzenie przez Zakład Doskonalenia Rzemiosła 9 godzinnych zajęć tygodniowo (poza pracą) w ramach 350 godzinnych kursów rocznych.

Obrady obornickie wskazują, że rzemiosło łamiejsze poważnie podchodzi do spraw uspołecznienia, do spraw produkcji i szkolenia nowych kadr. (M. S.)

Upowszechnienie doświadczeń radzieckich — to gwarancja przedterminowego wykonania Planu 6-letniego

Kraj

WZOROWA CZYTELNIADZIECIĘCA

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Krakowie zorganizowało przy jednej ze swych szkół pierwszą wzorową czytelnię dziecięcą. Czytelnia zaopatrzona jest w najbardziej wartościowe wydawnictwa młodzieżowe. Na tzw. lekcjach bibliotecznych dzieci zapoznają się z bogatym księgozbiorem czytelni oraz prowadzeniem katalogów.

CHŁOPI ZWIEDZAJĄ WYBRZEŻE

Ostatnio zwiedziła Gdańsk wycieczka 100 chłopów, aktywistów Związku Samopomocy Chłopskiej, którzy najwcześniej wywiali się ze swoich zobowiązań wobec państwa. Zapoznali się oni z odbudową Gdańska, z portem oraz zwiedzili zakłady tłuszczowe „Amada”.

ZESPÓŁ SAWIKA PRZODUJE

Pierwsze miejsce w III kwartale br. we współzawodnictwie między zespolami murarskimi całego kraju o tytuł najlepszej brigady zajął zespół im. Dziennika Polskiego, kierowany przez Jana Sawikę z krakowskiego PZB.

DOM DZIECKA W POOBSZARNICZYM PAŁACU

W miejscowości letniskowej Malina pow. Kutno uruchomiono w poobszarniczym pałacu Państwowy Dom Dziecka. Pod troskliwą opieką wykwalifikowanych pedagogów znalazło doskonałe warunki bytowe i medycy do nauki 90 sierot. Patronat nad zakładem objęli robotnicy i kolejarze kutnowscy.

„Żywy trup”

Tęstoja w wykonaniu Teatru Leningradzkiego

Po „Niezapomnianym roku 1919” Wiszniewskiego i „Gorącym sercu” Ostrowskiego, zespół Leninradzkiego Państwowego Akademickiego Teatru Dramatycznego im. A. S. Puszkina wystąpił w dniu 21 bm. ze sztuką Lwa Tołstoja „Żywy trup”.

Plomienne oskarżenie ustroju Rosji carskiej i zrodzonej przezeń obywateli, oskarżenie zawarte w tragicznym życiu i samobójstwie „Żywego trupa” Flodora Protasowa znalazło w tym niezapomnianym przedstawieniu do skonały wyraz artystyczny. Cała amoralność ustroju burżuazyjnego i stojące na jego straży aparaty sądowego, genialnie ukazana przez Tołstoja, została wydobyta z wzruszającym realizmem przez reżyserów. W. Koziczka i A. Dausona oraz przez znakomitych artystów.

Niezwykłe wzruszająca i prawdziwie kreażna stworzył laureat Nagrody Stalinowskiej, Ludowy Artysta ZSRR, N. K. Simonow w roli Protasowa. W kreacji tej, stojącej na nieodświeżonych wyżynach sztuki, znalazły odbicie najlepsze tradycje teatru rosyjskiego, pomnożone przez osiągnięcia sztuki radzieckiej. Zrywające się raz po raz brawa przy otwartej kurtynie były wyrazem zachwytu publicznego, porwanej kreażą znakomitego artysty. Gra innych artystów stała również na b. wysokim poziomie.

Po skończonym przedstawieniu publiczność, wypełniająca teatr do ostatniego miejsca, zgromadziła artystom leningradzkim dla gotrawą gorącą owację. Kosze kwiatów pokryły scenę, na której przed chwilą pokazywało jedno z piękniejszych przedstawień jakie widziała Warszawa.

GŁOS NR 305 WIELKOPOLSKI str 3

Człowiek nie umiera...

Piękny, bogaty w treść tytuł dał swojej ostatniej powieści Kazimierz Brandy: Człowiek nie umiera...

Ileż myśli nasuwają te trzy słowa widziane na książce. Bije z nich wiara we wszystko co człowiek robi, w jego działalność, w jego pracę, w jego wzoły i osiągnięcia.

Człowiek, to brzmi dumnie...

Tak powiedział kiedyś wielki pisarz Maksym Gorki, który przeszedł ciężkie, gorzkie koleje życiowe. Stoczył się niemal na samo dno nędzy, ogłądał własnymi oczami upodlenie człowieka, przeżywał je w różny sposób, a jednak nigdy nie stracił przed oczu perspektywy drogi wiodącej z tego dna społecznego do nowych czasów. Ostra, bezwzględna i surowa była nienawiść Maksyma Gorkiego do ludzi sprawujących brutalną władzę nad nędzą ludzką. Wielkie to zadanie: tłumaczyć ludziom swoich opowieściach przyznaną otaczającego zła, stanąć jak drogowskaz na rozstajnych drogach, by biednym i uciskany dotychczas jak ico do owego „człowiek — to brzmi dumnie...”

Iluż spośród ludzi pióra, siadając do pracy pisarskiej biegnie myślami do dzieł Maksyma Gorkiego. Ileż w nich wiary w zwycięstwo sprawiedliwego, rozumnego człowieka. Wezmy choćby najbarziej znaną powieść „Matkę”. Bohaterka dostaje się w ręce żandarmów. Zostaje aresztowana. Gorki maluje sta-

równo w ostatnich, jak i w wielu innych scenach, brutalność caratu, nienawiść jego sług do człowieka. A jednak odkładamy książkę z głęboką wiarą, że przecież właśnie matka i jej idea zwycięży.

Takie uczucie u czytelnika budzą wielkie powieści realizmu socjalistycznego, owoce kultury, która w ustroju wolności społecznej znajduje nowe drogi i cele. Pisarz naszych czasów może śmiało dać tytuł swej powieści — „Człowiek nie umiera...”, bo tak jest istotnie. Nasz człowiek naprawdę nie umiera.

A teraz posłuchajmy: „Gardzimy dowcipem, jeśli nie jest zły i bolesny. Gardzimy miłością, jeśli nie jest tragiczna, lub co najmniej spiołuniała posmaną grzechu, torturami sumienia. Nie chcemy widzieć sytych i szczęśliwych, chyba że ich sytość i szczęście są tylko zastoną dla makabry kompleksów, od których włosy stają nam na głowie. Nie chcemy piękna, bo ono nas mierzi... W powieści, w teatrze chcemy oglądać zboczeńców tarzających się w łajnie i gnoju...”

A dalej w tym samym artykule: „...pokazujemy piski wykrzykiwane, odziane w łachmany, na tle koszmarnych widziadeł...” — „...jeśli nie łiesz i nie kłamiesz, albo nie jesteś kretynem, nie jesteś goźdzen, by się tobą zajmował jakiś literat...”

Oto „kultura” zachodnia widziana oczami jej czynnego uczestnika, za-

wziętego zresztą reakcjonisty W. A. Zbyszewskiego, współpracownika londyńskich „wiadomości”. Wsiadł się on przed wojną dziełem, którego pierwsze i ostatnie zdanie, a także wszystkie znajdujące się po środku, właśnie „tarzały się w łajnie i gnoju”. Książka „Niemcewicz od przodu i od tyłu” była metryką przynależności W. A. Zbyszewskiego do zachodniej „kultury”.

„Nie chcemy piękna...” — oto jaką cechę swoich serdecznych przyjaciół znajduje pan Zbyszewski. Po cóż szukać piękna, skoro życie nic nie jest warcie. Żyje się, zjada chleb, umiera... Czy nie lepiej od razu ze sobą skończyć? Życie przecież, powiada „myśliciele” zachodniej burżuazji jest jednym wielkim świństwem, pokazujemy więc to świństwo.

I na prawdę pokazują. Jechał robotnik poznański, przed wojną bezrobotny, po wojnie przodownik pracy, Bolesław Szyszkowski razem z chłopami, którzy dla swych braci robotników wieźli zboże na chleb. Przodownik pracy był człowiekiem uświadomionym i to, co sam doświadczył, o czym wiedział i był przekonany, dawał innemu człowiekowi, do którego te prawdy jeszcze nie dotarły. Piękne to zadanie, dumne — jak samo miano: człowiek, kierować do umysłów ludzi strugę ożywczego światła i widzieć, jak pod tym strumieniem ludzie poczynają inaczej myśleć, zmieniają się.

Historię tę znamy. Stał przed Bolesławem

Szyszkowski faszyzta, potem odczołzył na kilka kroków i spod piaszcza wyszarpnął pistolet.

Nie trzeba liczyć strzałów, które oddał do przodownika pracy. Nawet bez dokładnej metryki czynu poznamy, skąd pochodzi sprawca, czemu strzelał, kto mu każał to czynić.

Nienawisć do niego? To chyba za słabo powiedziane.

Potępienie? W tym nie zamyka się nasza ocena. Szukam określenia dla kwalifikacji tego czynu i przychodzi mi to z trudnością. Straszne jest bowiem, gdy za słowo prawdy głoszone przez steranego żyzionem, a młodzieńczego duchem człowieka — młodzik — faszyzta kieruje do niego śmiertelne kule. Nieodparcie nasuwa mi się myśl, że przecież ten młodzik jest bliskim krewnym przyjaciół pana Zbyszewskiego.

Oni nie uznają tego, że „człowiek to brzmi dumnie” i że „człowiek nie umiera”. Oni pragną tak jak Szyszkowski unicestwić całe narody, chcą by świat nieustannie gnił i tarzał się w łajnie, by spodało miano człowieka.

Pragniemy piękna życia. Pragniemy, by ludzie żyli spokojnie, by mogli się cieszyć rezultatami swej pracy. Nie zgadzamy się, że nie warto żyć. Warto żyć, bo wiele jest jeszcze do zrobienia na naszej kuli ziemskiej, by naprawdę było dobrze. I nam i naszym dzieciom. Im właśnie po latach, gdy czas walki przejdzie, opowiemy o czło-

Janusz Likowski

W ostatnim czasie odbyło się 7 odpraw wojewódzkich dla pielęgniarek i położnych z udziałem 408 pracowników placówek terenowych Matki i Dziecka. Na odprawach wygłoszono 28 referatów fachowych i ideologicznych, omówiono szereg ważnych spraw organizacyjno-leczniczych. Odprawy odbywały się w Poznaniu. Były one realizacją Czynu Państwowego Centr. Woj. Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka. (ef)

Milion dwieście tysięcy tomów

Tyle liczy obecnie księgozbiór bibliotek powszechnych: miejskich, powiatowych i punktów bibliotecznych razem z Biblioteką Wojewódzką województwa poznańskiego. Z dniem 1 stycznia 1952 r. księgozbiór ten łącznie z bibliotekami przechodzi z Wydziału Oświaty Prezydium WRN do Wydziału Kultury ze względu na podporządkowanie bibliotekarstwa powszechnego Ministerstwu Kultury i Sztuki. (ten)

Współzawodnictwo między bibliotekami

Rozpoczęte współzawodnictwo między bibliotekami województwa poznańskiego, łódzkiego i warszawskiego dotyczy m. in. podniesienia czytelnictwa, ilościowego i jakościowego skierowania uwagi czytelnika na literaturę popularno-naukową i społeczno-polityczną, wzmożenia opieki nad absolwentami kursów początkowego pisania i czytania. W województwie poznańskim przewiduje się wzrost przeciętnego czytelnictwa indywidualnego o 50%.

Nowa placówka teatralna Ziemi Lubuskiej

Niejednokrotnie na łamach naszego pisma omawialiśmy doniosłe dla umiłowano kultury teatralnej zagadnienie stworzenia w Zielonej Górze stałego teatru. Nasze artykuły problemowe wywołały należyte oddźwięki i spotkały się z przychylnością zarówno Min. Kultury i Sztuki, jak też i władz zielonogórskich, które rozpoczęły przed kilku miesiącami starania o utworzenie nowej placówki dramatycznej.

W dniu dzisiejszym nastąpił oficjalne otwarcie stałego teatru premierą „Zemsty” A. Fredry. Odtąd scena ta będzie stale czynna przez trzy dni w tygodniu: środy, soboty i niedzieli dla widzów zielonogórskich, w reszcie dni tygodnia będzie odwiedzać inne miasta w województwie.

Stały teatr zielonogórski wyrósł z entuzjastycznych poczynań amatorskich licznych ochotniczych zespołów czynnych przy zakładach pracy. Jeszcze w lecie 1945 roku rozpoczął jako pierwszy na Ziemi Lubuskiej występ ochotniczy zespół sceniczy, zorganizowany przez ob. Julskiego, późniejszego artystę poznańskiego Teatru Młodego Widza. Nieco później inicjatywę propagowania teatru przejął w swe ręce nauczycielstwo, stwarzając koło dramatyczne przy Inspektoracie Szkolnym. Dało się ono poznać publiczności z jak najlepszej strony w „Grubych rybach” Bałuckiego. Następnie Teatr Młodzieżowy zorganizowany przez

Ich umiłowanie sceny, stwarzając koło dramatyczne przy Inspektoracie Szkolnym. Dało się ono poznać publiczności z jak najlepszej strony w „Grubych rybach” Bałuckiego. Następnie Teatr Młodzieżowy zorganizowany przez

Prace przygotowawcze do zakładania nowych plantacji wikliny

Zapotrzebowanie prętów wiklinowych przez przemysł krajowy, jak również na eksport, wzrasta z każdym rokiem. Dlatego w planie 6-letnim przewidziano kilkakrotne zwiększenie produkcji wikliny szlachetnej — przez zakładanie dużych obszarów nowych plantacji oraz renowację kultur starych. Przygotowania wstępne do tych prac muszą być wykonane już w miesiącach jesiennych.

Wiklina należy do roślin trwałych. Plantacje wiklinowe zakładamy jeden raz na 20 do 30 lat. Zrozumiałe więc jest, że dla zapewnienia dobrego i trwałego

14 nowych kin wiejskich

Już w połowie grudnia bież. roku liczba stałych kin wiejskich Wielkopolski zwiększyła się o dalsze 14 kin, które będą uruchomione w pierwszej połowie przyszłego miesiąca. Nowe kina otrzymają miejscowości: Wiewió, Świeciechowa, Krzemieniewo, (w powiecie leszczyńskim), Kuźnica Czarnkowska, Kuźnica Żelichowska, Jędrzejewo, Biała, Wieleń-Północ i Dzierżążno Wielkie w powiecie trzcianka, Mieściska w powiecie Wągrowiec, Niechanowo w pow. gnieźnieńskim, Babiań i Grzegorzew w pow. kolskim oraz Nekla w powiecie średzkim. W Poznaniu odbywa się już kurs dla przyszłych kierowników i operatorów tych kin.

Po uruchomieniu nowych placówek ilość stałych kin wiejskich w woj. poznańskim wzrosła do liczby 80. Należy zaznaczyć, że pod względem ilości uruchomionych i czynnych kin wiejskich, Okręgowy Zarząd Kin naszego województwa zajmuje pierwsze miejsce w Polsce. (bi)

P. Kłucińskiego wystawił sztukę tegoż autora pt. „Prawdowe oblicze” i dokonał z nią objazdu szeregu miast. Wystąpiły również ochotnicze zespoły dramatyczne pracowników Zastalu i Ubezpieczeń Społecznej, a nawet powstała scenka literacka pod kierunkiem mgr. Greba i art. Nieckowskiego pod nazwą „Zielony kot”.

Lecz najpoważniejszy wkład artystyczny w życie miasta wniosły dwa współzawodniczące teatry amatorskie, a mianowicie „Reduta”, powstała przy zakładach włókienniczych „Polska Wełna” oraz Teatr Kolejarski przy ZZZ. Z braku należytej opieki i poparcia ze strony związkowej Teatr Kolejarski po krótkim czasie zaprzestał swych występów. Jedynym czynnym zespołem pozostała „Reduta”, która wystawiła m. in. „Kremłowski kurant”, „Przyjaciół nadziei wieczorem” i „Igraszki z diabłem”. Zespół ten wykazał znaczne starania o należytą oprawę sceniczną utworów. W chwili obecnej najzdolniejsi z ochotników wszystkich zespołów, którzy dojrzały do wstąpienia w szeregi ludowego aktorstwa polskiego, stanowią trzon zespołu nowej placówki Teatru Ziemi Lubuskiej.

Ich umiłowanie sceny, stwarzając koło dramatyczne przy Inspektoracie Szkolnym. Dało się ono poznać publiczności z jak najlepszej strony w „Grubych rybach” Bałuckiego. Następnie Teatr Młodzieżowy zorganizowany przez

go rozwoju takiej kultury musimy przeznaczyć jej odpowiednie stanowisko.

Wybór stanowiska

Wśród plantatorów wikliny uitarło się słuszne powołanie: „wiklina jest dzieckiem słońca”. Oznacza to, że wiklina wymaga dla swego rozwoju dużo światła i ciepła. Dlatego wybierać należy dla niej stanowiska słoneczne, a unikać wszelkich zasłon południowego słońca. A więc nie można zakładać plantacji na północnych stokach pagórków, za północną ścianą lasu, czy też przy drodze obsadzonej drzewami. Jeżeli chodzi o klimatyczne wymagania wikliny w ogólności, to stwierdzić możemy, że klimat prawie całego obszaru naszego kraju jest dla uprawy wikliny sprzyjający.

Gleba pod wiklinę powinna przede wszystkim posiadać zdolność zachowania dostatecznego zapasu wilgoci przez cały rok. Nie może być jednak zbyt mokra (moczar, bagno), bo nadmierna wilgoć jest dla wikliny szkodliwa, a także dla wikliny szlachetnej również szkodliwa jak jej niedostatek. Dobra więc będzie gleba podmokła, o ruchliwej wodzie przepływowej. Należy zwrócić uwagę, aby gleba była średnio żwiłgła, o dobrze wykształconym poziomie próchnicznym, miąższości 20 — 40 cm (próchniczna gleba gliniasto-piaszczysta, lub piaszczysto-gliniasta), w górnych warstwach przewiewna, a w dalszej części przepuszczalna. Najbardziej odpowiednią jest lżejsza gleba przyłkowa, na terenie równym, w niedalekim sąsiedztwie rzeczki, czy też rowu odpływowego.

Jesienne prace przygotowawcze

Po wyborze stanowiska przystępujemy do przygotowania gruntu pod plantację. W tym celu należy glebę starannie oczyścić z chwastów i głęboko (40 do 45 cm) spulchnić, aby młode korzonki nie natrafiały na duży opór. Do najszkodliwszych chwastów wśród wikliny należą: powój, osę, perz, nawłóć kanadyjska, dziki chmiel itp. W pierwszym roku po zasadzeniu plantacji, kiedy wiklina słabo się rozwija, chwasty te mogłyby ją całkowicie zagłuszyć i zniszczyć. W przypadku gleby lżejszej czy piaszczystej, należy zwrócić uwagę na to, aby w pierwszym roku po zasadzeniu plantacji, kiedy wiklina słabo się rozwija, chwasty te mogłyby ją całkowicie zagłuszyć i zniszczyć. W przypadku gleby lżejszej czy piaszczystej, należy zwrócić uwagę na to, aby w pierwszym roku po zasadzeniu plantacji, kiedy wiklina słabo się rozwija, chwasty te mogłyby ją całkowicie zagłuszyć i zniszczyć.

Przed nastaniem zimy przystępujemy do właściwej, głębokiej orki. Obecnie posługujemy się pługiem łukowym z przedplużkiem, albo plużem leśnym Sacka, który wleźchnął glebę zrzuci głęboko w bruzdę, a wydobywa na wierzch podglebie, wykonując pracę podobną do regulówki. Wydobytą martwicę wiklinową nie szkodzi. Na dużych obszarach orkę przeprowadzamy przy pomocy traktora. Mniejsze parcelki oramy zwykle konno i to w ten sposób, że pług prowadzi się dwa razy w

tej samej bruzdzie. Zaorane pole pozostawiamy przez zimę w ostrej skłęb, a wczesną wiosną przystępujemy do sadzenia plantacji. Kwalifikowane sadzonki wiklinowe dostarczać będzie Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego.

Renowacja plantacji

W bieżącym miesiącu musimy także zlustrować stare plantacje i po stanie odrostu zakwalifikować je do renowacji względnie do likwidacji. Przez renowację plantacji rozumiemy: odnowienie, nawodnienie, spulchnienie, nawożenie, napiaszczanie, ścinanie starych pników, dosadzenie miejsc pustych, wycinkę porostu wieloletniego itd. Oczywiście każda starsza

Ze sceny amatorskiej

W MUROWANEJ GOŚLINIE Ludowy Zespół Sportowy przygotował wystawienie sztuki „Wode-wil Warszawski”. Młodzież chce w ten sposób włączyć się do Festiwalu Sztuk Polskich, a z uzyskanego dochodu zakupić braki sprzętu sportowego. (H2)

W ŚREMIE sekcja dramatyczna przy PK MO wystawiła ostatnio sztukę: „Pieśń kogut”. Przedstawienie cieszyło się powodzeniem. (Stur)

W PILE na Festiwalu Sztuk Polskich, zorganizowanym przez Rade Związków Zawodowych, trwają już przygotowania do wystawienia sztuki „W rodzinny dom” wystawiają pracownicy Warsztatów Naprawczych i Stacji Węzła PKP w Pile. „Zaprzęgnię konie” — pracownicy Odrędnicy Żelazni i Miejskiej Przedsiębiorstwa Przem. Bud., „Tysiąc Walczyń” — pracownicy Stacji PKP w Krzyżu, „Wode-wil Warszawski” — pracownicy Zarządu Budownictwa Miejskiego w Pile. (ko)

listy i odpowiedzi

Plon naszej pracy

Interwencje skuteczne

Czytelnicy naszego pisma szczególnie żywo interesują się sprawami omawianymi przez Dział Listów i Interwencji.

Znać różne formy notatek zamieszczanych przez nas. Notatki te choć często małe i niepozorne spełniają poważne zadanie. Notatkami tymi w imieniu tysięcy naszych Czytelników zwracających się do nas z zaufaniem, pukamy do drzwi opiekuńczych biur i instytucji, przypominamy o potrzebach i troskach ludzi pracy.

Sprawy te najdrobniejsze i na pozór błahe, w rezultacie przyczyniają się do usunięcia niedociągnięć w pracach instytucji, pomagają w ułożeniu się współzycia między ludźmi w stosunkach prywatnych.

Notatkami uderzamy wprost w bezdusznych biurokratów, krzywdzących bezmyślnie człowieka i zmuszamy ich do naprawiania złego.

Nic więc dziwnego, że rubrykę „Interwencje skuteczne” układa-

plantacja, na której plony się obniżają, wymagać może jednego z tych zabiegów lub kilku jednocześnie. Stwierdzić to możemy tylko na miejscu plantacji w okresie późnej jesieni, kiedy wiklina przestała już przyrastać i opuszcza liście. Jeśli plantacja w tym czasie ma długi, zdrowy i zwarty porost, oznacza to, że plantacja nie wymaga żadnej poprawki. Porost słaby, krótki i rzadki jest oznaką zmniejszenia siły odrostowej. O ile taka plantacja ma ponad 20 lat (na glebach lepszych ponad 25 lat) do renowacji jej przystępować nie warto. Natomiast słaba plantacja kilkuletnia za przeprowadzoną renowację będzie bardzo wdzięczna w postaci widocznej i szybkiej zmiany plonów.

Kredyty

Dla plantatorów wikliny ważną jest wiadomość, że zarówno na nowe plantacje jak i na renowację starych można uzyskać kredyty inwestycyjne, przy czym kredyty na nowe plantacje są w 50 procentach bezwzględnie. Wszyscy plantatorzy wikliny mogą się ubiegać o ich przydzielenie. Warto nadmienić, że wiklina należy do najrentowniejszych roślin uprawnych. Licząc od drugiego roku po zasadzeniu, osiągamy z 1 ha pielęgnowanej plantacji ponad 2.000 zł czystego zysku rocznie przez okres kilkunastu lat. Zysk ten może plantator jeszcze znacznie zwiększyć, jeśli we własnym zakresie przeprowadzi korowanie wikliny.

Mało i średniorolni chłopie przodują w odstawach

Z prasy i z radia dowiadujemy się codziennie o przekraczaniu przez coraz to inne powiaty 65% rocznego planu skupu zboża. Wyniki te są dowodem oświadczenia, że w realizacji zadań gospodarczych i dowodem jej zrozumienia dla potrzeb państwa. Niemal sukcesy uzyskali w wykonaniu planu odstaw i wpłat również mało- i średniorolni chłopie województwa poznańskiego. W przeciwieństwie do odznaczających się wrogą postawą wobec akcji gospodarczej kulałków — wypełniają oni swoje zobowiązania terminowo, a często z dużymi nadwyżkami.

Powiat ostrowski wykonał w dniu 16 bm. roczny plan skupu zboża w 79,4%. Wzrastające z dnia na dzień odstawy są w tym powiecie wynikiem żywej działalności rad narodowych, ZSCH i Ligi Kobiety oraz oddziaływanie gromad przodujących na te, które w odstawach się opóźniają. Nie bez znaczenia pozostaje także zwiększenie zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe, wobec czego mało- i średniorolni chłopie poczuwają się do obowiązku wykonania powierzonych im przez państwo zadań.

Inaczej myślą i postępują bogacze, którzy, jak Józef Świątły z gminy Skalmierzyce lub Franciszek Czysty z gromady Bogdaj zalegają z odstawami. Opor ich niknie jednak wraz z nakładanymi zgodnie z ustawą karami pieniężnymi.

Wielu chłopów otrzymuje dyplomy uznania oraz nagrody pieniężne. Wręczono je również wyróżniającym się w planowym skupie zboża, ziemniaków i w spłacie zobowiązań finansowych rolnikom z powiatu kaliskiego. Do nagrodzonych należą m. in. Stanisław Ziarnkowski ze Szczytnika, J. Biliński z Pruszkowa, Franciszek Helt z Zamęt, N. Gałęski z Choczcy i A. Jakubek z gminy Podgrodzie, którzy są wzorem dla pozostałych gospodarzy w wykonywaniu wszystkich zobowiązań wobec państwa.

Pięknymi sukcesami może pochwycić się również gromada Płaczki, powiat Środa. Dzięki zbiorowemu odstawowi zboża uzyskała ona przodujące miejsce w gminie, do czego przyczynili się: Stanisław Majewski, Czesław Marcinkowski i Ignacy Nowak.

(Opracowano na podstawie wiadomości nadesłanych przez korespondentów)

I jeszcze raz Wielichowo. Młodzież szkoły podstawowej skarżyła się, że nikt nie zainteresował się zebraniem przez nią złomem, który dotychczas leży w ogrodzie.

Wkrótce po ukazaniu się notatki złom przewieziono do zbiornicy.

W jednej z naszych notatek pt. „O PSS-ie nowotomyskim” słów kilka skrytykaliśmy działalność tamtejszej spółdzielni.

A oto fragmenty odpowiedzi ZSS-u:

„Artykuł prasowy spowodował usunięcie dotychczasowych poważnych niedociągnięć w pracy zarządu, komórki kadrowej i koła związkowego... jest to realny efekt skrajnej krytyki.”

Niech tych kilka przykładów będzie ilustracją jak prasa wykorzystuje oręż dany jej przez państwo w postaci dekretu o krytyce prasowej. (287, 2272, 2440)

Odpowiadamy Czytelnikom

Student Z. O. O sprawie poruszonej przez Pana już pisaliśmy i obecnie czekamy na wynik naszej interwencji w Ministerstwie Szkół Wyższych, U. P. i DOKP.

Spracenką po Zielonej Górze

Mieszkańcy Zielonej Góry opowiadają sobie na ucho, że w tym mieście:

„najtrudniej jest nabyć znaczki pocztowe, wyliczając okienka miejscowego urzędu pocztowego, najłatwiej jest pozostać bez noclegu z racji przepelnienia w jednym miejscowym hotelu, najczęściej napotkasz na nieoświetlonej ulicy i to nawet w samym śródmieściu, najrzadziej udaje się odnaleźć taksowę albo doróbkę na postoju w godzinach wieczornych, „najładniej” wygląda muzeum regionalne, zamknięte od tygodnia na siedem spustów, a najbardziej wygląda otoczenie dworca autobusowego od strony oficyny, będące w wielkim śmiecie, nikiem.” (tur)

Niestety zarówno gablotka TPOR jak i gazeta ścienna spisywały z liczną kolekcją plakatów propagandowych i drukowanych obywateli, zwisających ze ścian w stanie całkowitego zaniedbania. Część afiszów odklejona od muru opada ku podłodze, inne natomiast są podarte albo wybrudzone.

Wejście do budynku powinno wyglądać estetycznie, zaś plakaty propagandowe spełniały swą zadania tylko wtedy, gdy będą utrzymane w należytym stanie.

Wierzymy, że intendenci budynku niedociągnięcia te szybko usunie. (tur)

i Sulechowie

Przy wejściu do budynku Prezydium PRN znajduje się gablotka zawierająca artystyczne zdjęcia fotograficzne, pozwalające poznać kraj i ludzi Związku Radzieckiego. Nieco dalej w przedpokoju gmachu umieszczono wzorową pod względem treści i układu graficznego gazetkę ścienną pracowniczego koła ZMP.

Niestety zarówno gablotka TPOR jak i gazeta ścienna spisywały z liczną kolekcją plakatów propagandowych i drukowanych obywateli, zwisających ze ścian w stanie całkowitego zaniedbania. Część afiszów odklejona od muru opada ku podłodze, inne natomiast są podarte albo wybrudzone.

Wejście do budynku powinno wyglądać estetycznie, zaś plakaty propagandowe spełniały swą zadania tylko wtedy, gdy będą utrzymane w należytym stanie.

Wierzymy, że intendenci budynku niedociągnięcia te szybko usunie. (tur)

Wierzymy, że intendenci budynku niedociągnięcia te szybko usunie. (tur)

Wierzymy, że intendenci budynku niedociągnięcia te szybko usunie. (tur)

Wierzymy, że intendenci budynku niedociągnięcia te szybko usunie. (tur)

Wierzymy, że intendenci budynku niedociągnięcia te szybko usunie. (tur)

Wierzymy, że intendenci budynku niedociągnięcia te szybko usunie. (tur)

Wierzymy, że intendenci budynku niedociągnięcia te szybko usunie. (tur)

Wierzymy, że intendenci budynku niedociągnięcia te szybko usunie. (tur)

Wierzymy, że intendenci budynku niedociągnięcia te szybko usunie. (tur)

Wierzymy, że intendenci budynku niedociągnięcia te szybko usunie. (tur)

Wierzymy, że intendenci budynku niedociągnięcia te szybko usunie. (tur)

Pracownicy poszukiwani

Stróże nocni, mogą być inwalidzi lub renciści poszukiwani. Zgłoszenia kierować Spółdzielnię pracy „Ochrona Obiektów”, Poznań, ul. Kraszewskiego 4. K2216

Zdunów i fachowców monterów do pieców piekarskich poszukujemy. Warunki pracy w/w Ukladu Zbiorowego pracowników budownictwa. Zgłoszenia należy kierować do Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Zdunów „Ognisko” Wrocław, ul. Bol. Chrobrego nr 20. K2221

Woźniców dobrych i sumiennych poszukuje Przedsiębiorstwo Państwowe w Poznaniu. Oferty „Głos Wielkopolski” dla K2227.

Doświadczonych inżynierów statyków budowlanych, doświadczonych inżynierów mechaników, rutynowanego planistę dla prowadzenia sekcji ogólnotechnicznej, najchętniej inżyniera, technika wzgl. ekonomistę, zapoznanego z całokształtem prac biurowych zatrudni zaraz. BPPP Poznań, ul. Chudoby 24/IV. K2230

Komunikaty

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Poznaniu zawiadamia, że biura Oddziału Kwaterunkowego przeniesione zostały na Al. Marcinkowskiego 31. Interesantów przyjmują się w każdy czwartek, począwszy od 20. 11. 51 r., w godz. od 9.00 do 13.00. K2224

Dyrekcja Państwowej Szkoły Muzycznej w Poznaniu podaje do wiadomości, że poza odbytymi popisami, które miały miejsce na Wystawie Drobnego Przemysłu oraz przed mikrofonem radiowym miejscowej rozgłośni — kolejny popis uczniów odbędzie się dnia 25 listopada 1951 r., o godz. 16 w auli Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej przy ul. Czerwonej Armii nr 87. Szczegóły w programach. K2223

Spółdzielnia Inwalidów Głuchoniemych

„JEDNOŚĆ”

Poznań, ul. Promienista 10, — Tel. 67-51

WYKONUJE

WSZELKIE PRACE MALARSKIE

ORAZ NAPRAWY MURARSKIE

K2217

Wolne posady

Dechodząca na 4 godz. przed południem potrzebna. Poznań, Ciesla 12, m. 5, od godz. 11-13. 16249g

Pomoc domowa świadczeniwna potrzebna do pracujących. Pałuchowska, Poznań, Jackowskiego 58. 16272g

Radiomontaż wykwalifikowanego przyjmie zaraz. Poznań, Poznańska 21. 16277g

Chłopiec silny do posięk i drobnych prac potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Siemradzkiego 3a, m. 4. 16288g

Wykończarka wykwalifikowana, długoletnia praktyka kuźnictwa, potrzebna. Praca stała, Bydgoszcz. Oferty: IKP, Bydgoszcz, „7677”. K2228

Reinik samotny wzgl. chłopak na gospodarstwo potrzebny. Pensja dobra oraz całkowite utrzymanie. Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 16333g.

Petrebna gosposia do Warszawy. Zgłoszenia: Poznań, ul. Fredry 6, m. 6. 16310g

Pomoc domowa, zdrowa, z gotowaniem, potrzebna. Poznań, Alfrida Lampe 13, m. 5 — (dawniej Mielżyńskiego). 16332g

Szuka posady

Księgowy — bilansista przyjmie 4-godzinną pracę. Oferty Głos Wlkp. dla 16343g.

Korrespondent handlowy z długoletnią praktyką biurową — władający biegle niemieckim, także angielskim, przyjmie od powiednią pracę. Oferty Głos Wielkopolski dla 16331g.

Nauka

Tańców ludowych, nowoczesnych wyucza Szczurkówna — Szczurek Poznań al. Marcinkowskiego 2a. 15996g

Studentka udziela korepetycji zakresu gimnazjum. — Oferty Głos Wlkp. dla 16306g.

Osobiste

Za nadstawienie życzenia z okazji naszego ślubu składamy serdeczne Bóg zapłać. Józef i Wanda z domu Wojtkowiak Kaczmarów. Poznań, Tarasowa 31. 16317g

Ob. Franciszka Figaj, zam. Poż. Zmigradzka 16, przeprosza ob. Cecylię Tomiak za pobicie. 16305g

Spzedaż

Parcelę Wilhel Kamieniec Poleca, poszukuje „Union” Poznań Nowowiejskiego 9 (dawniej Rzeczypospolitej). 15213g

Samochód Olympia, 1.3, sprzedam. Poznań, Roosevelta 13, warsztat. 16283g

D. K. W. 350 NZ, dobry — sprzedam. Poznań, Al. Lampe nr 10, m. 13. 16284g

W podziękowaniu za udział w pogrzebie śp.

Romana Smoczyńskiego

zaszedł błąd. Odnosne zdanie brzmi poprawnie: Poznań, ul. Stowackiego 18, m. 3, a nie — jak mylnie podano — ul. Szamarszkiego. 16183g

notujemy

O Puchar WKKF-u sportkają się drużyny piłkarskie ZKS Budowlani Poznań i Spółnia Gniezno na boisku przy Cybinie na Stródcie w dniu 25 bm. o godz. 11.30.

Piłkarze Ognia rozegrają mecz przy stadionie o godz. 11 w niezaległym z kombinowanym zespołem Stali.

Treningi

Piłkarze i kajakowcy ZKS Ognio przystąpił do zimowych treningów. Piłkarze odbywają zaprawę w soboty od godz. 19 — do 21 w sali gimnastycznej (dolnej) Szkoły TPD przy ul. Szamarszkiego. Kajakowcy ćwiczą we wtorki od godz. 18 — 19.30 w sali gimnastycznej Szkoły TPD. W środy od godz. 17.45 — 18.45 w krytej pływalni. W niedziele od godz. 10 na przystani kajakowej przy ul. Biel-niki odbywają się marszebiegi. W styczniu rozpoczyna się treningi w zimowym basenie kajakowym.

PRZEGLĄD piwactwa wielkopolskiego Dziś pierwszy dzień mistrzostw

Rozpoczynające się dziś na pływalni krytej w Poznaniu indywidualne mistrzostwa wojewódzkie, będą nie widzielnym dotąd przeglądem piwactwa poznańskiego. Poza wszystkimi klubami miejscowymi zawodników zgłosiło również 3 jednostki prowincjonalne i to Gwardia Krotoszyńska, Kolejarska Kępno i Ognio Gniezno.

Z uwagi na wyrównanie się poziomu czołówek w wszystkich dyscyplinach będą bardzo zaciekłe. U mężczyzn Tiedling (St.) nie jest już pewnym kandydatem na mistrza, a który to tytuł na równi ubiegają się będą Tucholski (Sp.), Furwicz i Jachnik.

Jedyną Przyborowiczów na (Sp.) i Breszka (K) mogą zająć pierwsze miejsce w swoich specjalnościach.

Do programu mistrzostw wprowadzono również skoki, w których zobaczymy 6 zawodników z Gajewskim (St.) i Szlachetą (Gw. Kr.) na czele.

Zawody rozpoczynają się dziś o godz. 18 a w niedzielę o godz. 17 na krytej pływalni.

Głos SPORTOWY

Kolarze ostrowscy nagrodzeni

W czerwcu ubiegłego roku powstała w Ostrowie przy ZKS Stal sekcja kolarska, której kierownikiem został Bolesław Gnat, a trenerem Władysław Sobczak. Już po miesięcznym treningu zawodnicy Musielak, Gubański i kierownik sekcji brali udział w mistrzostwach Polski w Poznaniu w kategorii III kolarzy. Na me-



Kolarze „Stali” Ostrow. Stoją od lewej strony: Gubański, Musielak, Gnat, Sobczak.

tego wyścigu wpadli ostrowiacy w czołówkę z równym czasem ze zwycięzcą.

W mistrzostwach okręgu ZKS Stal Gnat zdobył tytuł mistrzowski, a Gubański wicemistrza. W kilku następnym zawodach zawsze ostrowiacy znajdowali się w czołowej grupie.

W sezonie roku bieżącego po solidnej zaprawie gimnastycznej, kolarze ostrowskiej Stali wędli nadal prym w kategorii III. W indywidualnych mistrzostwach okręgu poznańskiego, które odbyły się w maju, Gnat ponownie uzyskał mistrzostwo, a Sobczak wicemistrzostwo. Ich koledzy klubowi zajęli następne trzy miejsca.

W czerwcu drużyna ostrowskiej Stali reprezentowała okręg poznański na mistrzostwach Polski Zrzeszenia w Radomiu, gdzie Wielkopoleanie zdobyli drugie miejsce.

Również w Kaliszu ostrowiacy odnieśli sukces plasując się na pierwszych czterech pozycjach. W biegu na zakończenie sezonu w Poznaniu, na dy-

stansie 20 km. przy silnej konkurencji Sobczak i Gnat wpadli razem jako pierwsi na metę w doskonałym czasie 27 min.

Kolarze ostrowscy dobrze się przygotowali do wyciecznych imprez, zdobywając kondycję i techniki na wielu wycieczkach turystycznych. W nagrodę za owocną pracę sportową Radę Okręgową

W nadchodzącym okresie zimowym zawodnicy nie spoczną na laurach, tym bardziej, że po otrzymaniu kategorii II (kartonów) czekają ich trudniejsze zawody. Toteż już od 1 listopada rozpoczęli kolarze zaprawę w sekcji gimnastycznej, która nadała im właściwą kondycję do osiągnięcia lepszych wyników. Na miejsce ustępujących z kategorii III w przyszłym sezonie startować będzie czterech młodych kolarzy, z których najzdolniejszym wydaje się 18-letni Walniak, (jac.)

Sekcja szachowa konińskiej Spółni gościła w Kole, gdzie rozegrała mecz o mistrzostwo województwa. Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 4:4. Konińska Spółnia oddała 2 pewne punkty walkowerem z powodu spóźnienia się 2 zawodników na poczęcie. Punkty dla Spółni zdobyli Warsz, Święcicki, Wojtowicz i Cieślak.

Spółnia Konin remisuje w Kole

Nowe drogi rozwoju sportu akademickiego

Prezydium Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich powzięło uchwałę w sprawie wychowania fizycznego i sportu na wyższych uczelniach.

Uchwała omawia braki i osiągnięcia w pracy na odcinku k.f. i sportu wśród studentów oraz wytycza podstawowe zagadnienia, stojące przed sportem akademickim.

Do zadań tych należą:

● wzmocnienie pracy ideologiczno-propagandowej wokół zajęć obowiązkowego wychowania fizycznego

● walka o pełne wykonanie i przekroczenie planu SPO na uczelniach.

● przez dotarcie i zainteresowanie zagadnieniami sportowymi wszystkich studentów, jak najszerzej włączyć do czynnego życia sportowego pracowników naukowych i administracyjnych wyższych uczelni, oraz powiększenie liczby członków AZS.

Dla pełnego zrealizowania tych zadań i polepszenia pracy sportowej na uczelniach należy m. in.:

a) Prowadzić pracę wszechstronnie, wyjaśnia-

jącą znaczenie w.f. i sportu.

b) Wprowadzić współzawodnictwo w sporcie między grupami studentekmi wydziałami i uczelniami, szczególnie w akcji zdobywania SPO.

c) Wszelkie eliminacje sportowe przed imprezami rozpoczynać od grup studentek, zapewniając w ten sposób szerokiemu ogółowi studentów udział w zawodach.

d) Zwrócić szczególną uwagę na wprowadzenie w Domach Akademickich codziennej gimnastyki. Wprowadzać dyscypliny łatwe do przeprowadzenia jak: siatkówka, koszykówka, szachy, tenis stołowy, zachęcać studentów do budowania przy uczelniach i Domach Akademickich własnymi siłami boisk i prostych urządzeń sportowych.

e) Wzmocnić opiekę nad wybitnymi sportowcami uczelni i środowiska.

f) Korzystając szeroko z pomocy ZMP wzmocnić na wszystkich szczeblach aparat AZS przez kierowanie tam do pracy wybitnych politycznie i organizacyjnie aktywistów.

Jarocin bez boiska

Nie można przejść obojętnie obok faktu, że miasto liczące 15 tysięcy mieszkańców nie posiada boiska sportowego. A tak jest właśnie w Jarocinie. Co prawda w 1949 roku rozpoczęto tu budowę miejskiego stadionu, lecz poza splanowaniem terenu i urządzeniem części bieżni, prace utknęły na martwym punkcie. Miasto posiada dwa kluby sportowe, pięć kół przy zakładach pracy i tyleż SKS-ów. Jest to bądź co bądź pokaźna liczba sportowców, stale zresztą rosnąca w szeregi. Jarocińska młodzież gani się ochoczo do zdobywania zaszczytnej odznaki SPO i BSPO, pragnie żyć, obok swoich zwykłych obowiązków, sportem rozrywając ciężką fizyczną. Cóż, kiedy brak boiska jest kłopotem rzuconym pod nogi.

Sprawę budowy stadionu w Jarocinie gorąco polecamy Miejskiej Radzie Narodowej. Wierzymy, że znajdzie ona drogę wyjścia z tej sytuacji. Dłżejszy opiekun i miododawca budującego się z przerwanym stadionu ZKS Kolejarski, jak wiemy, walczą z dużymi trudnościami finansowymi. Trzeba mu pomóc.

Starania jarocińskich władz poszły różnymi torami i dotarły do WKKF-u i GKKF-u. Nie ma na razie wyników, lecz my wierzymy, że „jarociński problem” zostanie wreszcie rozwiązany. (now.)

Grupa rezerw zmiany w II lidze

Uchwałą Prezydium Sekcji Piłki Nożnej GKKF prowadzone zostaną w przyszłym roku ligowych w osobnej grupie. W związku z tym zasady pewne zmiany w awansie drużyn do II ligi.

Mistrzowie grup II i III — CWKS II i krakowskie Ognio Ib nie wchodzi do II ligi, ponieważ będą grać w grupie rezerw. Na ich miejsce wchodzi do II ligi wicemistrzowie tych grup — Spółnia Tomaszów i Gwardia Lublin. Pozostałe dwie drużyny awansują bez zmian. Są to mistrzowie grupy I — Kolejarski Leszno i mistrz grupy IV — Górnik Radzionków.

Kupna

Płótno tarasowa, kompletna, chętnie z heblarką, kupię. Oferty Głos Wlkp. dla 16269g.

Wille lub parcie okolicy Ostroga kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 16271g.

Parcelę Wilhel Kamieniec! Natychmiast kupię „Union” Poznań, Nowowiejskiego 9 (dawniej Rzeczypospolitej). 15214g

Odpady świecowe oraz woski kupię i zamieniam: Wytwórnia „Szach”, Poznań, ul. Dąbrowskiego 79, tel. 91-04. 16329g

Domek 1-rodzinny lub połowę wille z wolią mieszkaniem, natychmiast kupię. — Oferty Głos Wlkp. dla 16278g

Ławę stolarską kupię Oferty Głos Wlkp. dla 16287g.

Karoserię D. K. W. kupię. — Oferty Głos Wlkp. dla 16289g.

Radio wysokiej klasy kupię. Oferty Głos Wlkp. dla 16291g.

Słownika polsko-niemieckiego Kaliny poszukuję. — Poznań, Chelmońskiego 22, Narasowska. 16323g

Maszynę okrętową, Overlock — względnie „Singer” uniwersalną, w dobrym stanie, kupię. Zgłoszenia: Poznań, tel. 520 62. Po godz. 17. 16296g

Świecę samochodowe 14-18 mm. stare, kupię każda ilość. J. Kamiński, Poznań, Dzierżyńskiego 61 Zgłoszenia: co sobotę, godz. 15-18. 16215g

Wielebny ks. proboszczowi parafii św. Jana Kantego, prof. UP, a w szczególności prof. dr Witoldowi Henzlowi i prof. dr Józefowi Kozłowskiemu, Pracownikom, Kierownikom Bastrzedsiedu, Pracownikom, Kierownikom Instytutu, dań nad Początkami Państwa Polskiego Instytutu Prehistorycznemu i Muzeum Archeologicznemu w Poznaniu, Współpracownikom, Kolegom, Przyjaciółkom, Kierownikom i Znajomym za oddanie ostatniej posługi śp.

mgr Jackowi Slaskiemu składają serdeczne

BÓG ZAPŁAĆ

żona, dzieci i rodzina

Zamiana

Zamienię pokój z kuchnią, samodzielną, Stary Rynek oraz pokój przy Parku Kasparskiego, z przynależnościami, na 2 pokoje z kuchnią, najchętniej przy ryfery. — Oferty Głos Wielkopolski dla 13085g.

Wolne lokale

Dwóch młodszych uczniów przyjmę na pokój. — Oferty Głos Wielkopolski dla 16336g.

Szuka lokalu

Lekarka samotna, pracująca, poszukuje pokoju. Tel. 521-42, od 8-10. 16180g

Pracujący poszukuje pokoju. Oferty Głos Wlkp. dla 16350g.

Wielbny ks. proboszczowi parafii św. Jana Kantego, prof. UP, a w szczególności prof. dr Witoldowi Henzlowi i prof. dr Józefowi Kozłowskiemu, Pracownikom, Kierownikom Bastrzedsiedu, Pracownikom, Kierownikom Instytutu, dań nad Początkami Państwa Polskiego Instytutu Prehistorycznemu i Muzeum Archeologicznemu w Poznaniu, Współpracownikom, Kolegom, Przyjaciółkom, Kierownikom i Znajomym za oddanie ostatniej posługi śp.

mgr Jackowi Slaskiemu składają serdeczne

BÓG ZAPŁAĆ

żona, dzieci i rodzina

Wielbny ks. proboszczowi parafii św. Jana Kantego, prof. UP, a w szczególności prof. dr Witoldowi Henzlowi i prof. dr Józefowi Kozłowskiemu, Pracownikom, Kierownikom Bastrzedsiedu, Pracownikom, Kierownikom Instytutu, dań nad Początkami Państwa Polskiego Instytutu Prehistorycznemu i Muzeum Archeologicznemu w Poznaniu, Współpracownikom, Kolegom, Przyjaciółkom, Kierownikom i Znajomym za oddanie ostatniej posługi śp.

mgr Jackowi Slaskiemu składają serdeczne

BÓG ZAPŁAĆ

żona, dzieci i rodzina

Wielbny ks. proboszczowi parafii św. Jana Kantego, prof. UP, a w szczególności prof. dr Witoldowi Henzlowi i prof. dr Józefowi Kozłowskiemu, Pracownikom, Kierownikom Bastrzedsiedu, Pracownikom, Kierownikom Instytutu, dań nad Początkami Państwa Polskiego Instytutu Prehistorycznemu i Muzeum Archeologicznemu w Poznaniu, Współpracownikom, Kolegom, Przyjaciółkom, Kierownikom i Znajomym za oddanie ostatniej posługi śp.

s.†p.

Marian Ziółkowski

zmarł dnia 21 listopada 1951 r., opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 50.

Msza św. odprawiona zostanie dnia 26 bm., o godz. 8.00 w kościele OO Dominikanów, po grzebie tegoż samego dnia o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

ciężko strapiona rodzina.

WYDAWNICTWO POPULARNO-NAUKOWE

„WIEDZA POWSZECHNA”

Bogata tematyka

Popularne opracowanie

ARISTOW G. — Słońce. Str. 45+3 nłb., ilustr. 21	2.30
BROMEK K. — Geografia komunikacji. Str. 55+1 nłb., ilustr. 14	3.50
CHALIFMAN J. — Człowiek kieruje lotem pszczoł. Str. 31+1 nłb., ilustr. 6	1.60
CZARNEKA J. — O pochodzeniu życia na ziemi. Str. 28+2nłb., ilustr. 19	1.80
CZERNY E. — Zasady budowania w okresie zimowym. Str. 64, ilustr. 39	3.10
DRAGILEW M. — Pakt atlantycki narzędzie amerykańskiej agresji. Str. 60+4 nłb., mapka 1	2.40
DUTLINGER A. — Co każdy Polak o planie 6-letnim wiedzieć powinien. Str. 83+1 nłb., ilustr. 16	4.—
EJDUS H. — Agresywna polityka amerykańskiego imperializmu w Japonii. Str. 37+3 nłb.	2.60
FILATOW F. — Tajemnica żywności gleby. Str. 35+3 nłb., ilustr. 10	1.30
HIRSZOWICZ A. — Demokratyczna Republika Wietnamu. Str. 78+2 nłb., ilustr. 21, mapki 2	3.80
JANICKI S. — Konstrukcje stalowe. Str. 57+3 nłb., ilustr. 42	3.—
KASPRZYCKI W. — Ile kosztuje energia elektryczna. Str. 40+2 nłb., ilustr. 6	2.20
KONDRACKI A., Dzieciolowski J. — Koncerny i kartele niemieckie. Str. 47+3 nłb.	2.80
LISOWSKI T. — Szkło optyczne. Str. 31+3 nłb., ilustr. 19	2.—
PERLA Z. — Z dzieł obrabiarzy. Str. 55+1 nłb., ilustr. 23	2.80
SUWOROW S. — Czym opowiada promień światła. Str. 55+1 nłb., ilustr. 19	2.80
SZYSZKOWSKA A. — Województwo białostockie. Str. 64+2 nłb., ilustr. 22	3.20
TOMASIK Z. — Paliwa syntetyczne. Str. 56+4 nłb., ilustr. 16	2.80
TUSZYŃSKA A. — Plan Schumana. Str. 56+4 nłb.	2.80
ZAJĄC S. — O azotocie i jego zastosowaniu. Str. 63+1 nłb., ilustr. 13	3.10

Do nabycia w „Domu Książki”

K 2197

UWAGA! Korespondenci z Gorzowa

W dniu 26 bm. o godzinie 19.30 odbędzie się w Gorzowie w świetlicy Zarządu Powiatowego ZMP przy ulicy Chrobrego 4 zebranie klubu korespondentów „Gazety Zielonogórskiej”, „Głosu Wielkopolskiego”, „Sztandaru Młodych” i Polskiego Radia.

Z uwagi na ważność obrad prosimy o punktualne przybycie.

Przodujący Oddział PCK

Chodzieski Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża, w okresie trzech minionych kwartałów uzyskał 1 miejsce w zawodnictwie z zakresu szkolenia sanitarnego i tworzenia kół czerwono-krzyżskich.

O pracy Oddziału świadczyć może fakt, że Zarząd Główny PCK w Warszawie postanowił wyróżnić 7 jego członków, działaczy terenowych, za krzewienie idei czerwono-krzyżskiej i niesienie pomocy na odcinku zdrowotności. Honorów odznaki otrzymali: Paweł Januszewski, Paweł Furman, Alfons Heinze, Teodor Kerner, Józef Mańka, Jan Pawłowski i Kazimierz Kujański.

Chodzieski Oddział PCK wykonał jako pierwszy w woj. poznańskim swój roczny plan już w dniu 7 czerwca br. Oddział ten jednak nie poprzestął na tym i planuje dalej. Pora tym pospiesz się z pomocą sąsiadom powiatowi pilskiemu. Dzięki temu plan w tym powiecie wykonano już w 70%.

W obu więc powiatach: chodzieskim i pilskim wzrosną postępy sanitarno i nowe kadry młodszych pielęgnarek, co przyspieszy wykonanie również planu wojewódzkiego. Dodać należy, że aktyw chodzieski PCK zobowiązał się plan roczny podnieść do 200% i wykonać go do dnia 10 grudnia br., a Oddział Piła wezwać Chodzież na rok przyszły do współzawodnictwa. (J. K.)

Szmer Poznania

ULICZNY MAGAZYN
Czaj już od przeszło roku równo poskandano i czekają, aż wreszcie ktoś się nad nimi zlituje. Jedynym ich dotychczas zadaniem jest podpieranie walego się płotu. Mamy tutaj na myśli kilka tysięcy cegieł-pustaków, zmagaających na chodniku ul. Chlebowej, na Zawadach. Sądzi się, że przy obecnym rozmachu budownictwa można by je pożyteczniejszym zlikwidować.

ARCHIWUM
Kto chciałby wiedzieć, jakie imprezy sportowe i artystyczne odbywały się przed kilkanaście laty w Poznaniu, niech zajrzy na ul. Konecką. Znajdzie tam na murze fabrycznym „Jellicoeatrum” całą kolekcję starych afiszów, poczynając od roku 1945. „Archiwum” to, znajdujące się pod gołym niebem, jest chyba jedynym tego rodzaju zabytkiem w Poznaniu.

ZAPOMNIANA TABLICA
„Zarząd Miejski stoł, m. Poznania, Boisko i dziedzińce” — napis taki widnieć na tablicy koło boiska sportowego przy ul. Gdańskiej. Dwa lata upłynęły od chwili, gdy władza administracyjna we wszystkich miastach Polski przeszła w ręce Miejskich Rad Narodowych, a jeszcze nie poprawiono starego napisu. Proszę o jego naprawienie. (V)

GŁOS WIELKOPOLSKI

Wybieramy komitety rodzicielskie

W podstawowych i średnich szkołach trwa obecnie akcja wyborcza do komitetów rodzicielskich. Komitety te mają do spełnienia doniosłą rolę, wciągając w życie szkoły szerokie grono rodziców. W ten sposób szkoła staje się przedmiotem zainteresowania rodziców, którzy żyją kłopotami i radościami uczelni swych dzieci.

Rodzice wykazują dużo zrozumienia dla spraw szkoły, interesując się tak pracą organizacji szkolnych, jak i świetlic.

Do komitetów rodzicielskich wchodzi rodzice, którzy najbardziej interesują się życiem szkoły. Ich praca w rozmaitych rodzajach komisji, przede wszystkim jednak w komisjach naukowo-wychowawczych i gospodarczych, przyczynia się do ożywienia pracy w szkole, do uzyskania lepszych wyników w dziedzinie wychowawczej.

Komitety rodzicielskie współpracując z władzami szkolnymi, walczą równocześnie z wszystkimi objawami rozluźnienia dyscypliny szkolnej, dbają o to, aby uczniowie nie opuszczali, bez istotnych powodów, lekcji, aby frekwencja uczniów była jak najliczniejsza.

Najważniejszą jest jednak rola wychowawcza komitetów rodzicielskich. Tracąc się one o to, aby domowa atmosfera uczniów była przedłużeniem atmosfery szkolnej, aby taktyka wychowawcza, tak

Stychad

w LESZNIE

Koło LPZ przy PSS uruchomiło ostatnio trymiesięczny kurs I stopnia kierowców samochodowych i obsługi wozów. Wykładowcą kursu jest ZMP-owiec Frackowiak — członek brygady młodzieżowej.

Państwowy Teatr Polski w Poznaniu wystawi w dniach 25 i 26 bm. o godz. 20 w sali Huty Polskiego 4-aktową komedię A. Fredry „Zemsta”.

Teatrzyk Lalek „Chochlik” przy PSS obsługiwany przez brygadę młodzieżową, zorganizował ostatnio dla 120 dzieci Państw. Domu Wychowawczego w Rydzynie 2 przedstawienia wystawiając bajki pisarzy radzieckich pod tytułami „Petruska cudzoziemiec” i „Bajkę o rybaku i złotej rybce”.

Rada Miejska przy Oddziale Elektrotechnicznym PKP urządziła dla pracowników i członków ich rodzin jednodniową wycieczkę do Krakowa i Wieliczki. Uczestnicy wycieczki zwiedzili m. in.: Wawel, wystawę rzeźb Wita Stwosza i Muzeum Narodowe. Ponadto zwiedzono kopalnię soli w Wieliczce. (R)

18 pokoi do nauki

Studentzi poznający, mieszkający w domach akademickich otrzymali 18 specjalnych pokoi do nauki. Najwięcej takich pokoi, bo aż 8 posiada Nowy Dom Akademicki, przy ul. Stalingradzkiej. W Domu Studentek przy tej ulicy uruchomiono jeden taki pokój, w domu przy Armii Czerwonej — również jeden, przy ul. Słowackiego — dwa, przy ul. Curie-Skłodowskiej — dwa, w domu na Sołaczu także dwa, przy ul. Czarnieckiego — jeden i wreszcie w Domu Akademickim w Owińskich — jeden. Ze względu na pewną liczbę studentów S. I., zamieszkujących NDA, jeden z pokoi do nauki zostanie zaopatrzony w stoły kreślarskie i specjalne lampy. (K)

w domu jak i w szkole była taktyką jednorodzinną. Wreszcie jeszcze jedno zadanie stało przed komitetami rodzicielskimi. Razem z władzami szkolnymi rozwiązywać one wszelkiego rodzaju aktualne trudności szkoły, zapewniając, w miarę możliwości, młodzieży naszej jak najlepsze warunki nauki i wypoczynku.

Na zebraniach omawia się trudności, jakie w swej pracy napotyka grono wykładowców, zaradza się nagłym potrzebom, omawia się wszystkie bieżące tematy.

Dalsze usprawnienie gospodarki komunalnej

W powiecie żarskim przeprowadzono we wszystkich gminach odprawy robotnicze prezydium miejskich i gminnych rad narodowych z udziałem personelu pracowniczego, biorącego udział w wykonaniu planów gospodarczych i finansowych.

Na odprawach dokonano ostatecznego ustalenia przydziału referatu gospodarki komunalnej w gminach wiejskich. Dotychczas bowiem prezydium GRN-ów łączyło stanowisko referenta tego wydziału z innymi, mało związanymi z gospodarką komunalną czynnościami. Cierpiało na tym bardzo wykonanie planu gospodarczego i finansowego w dziedzinie spraw komunalnych. Nie lepiej przedstawiała się sprawa również i przy Prezydium MRN w Żarach. Tutaj nie licząc się z właściwym kierunkiem referatu, przekształcono w miejskie gospodarstwo rolne. Do prac rolnych włączano również i Zakład Oczyszczania Miasta, wskutek czego bardzo ucierpiało na tym stan sanitarny miasta. (E)

Ludzie ożywiają cyfry

Ze wszystkich zakątków naszego województwa napływają meldunki o wykonaniu planów rocznych. Dzięki rozwojowi współzawodnictwa, dzięki szeroko stosowanej racjonalizacji, cyfry planów nie zatrzymują się na wyznaczonej granicy, lecz stale idą w górę.

Do końca roku pozostało jeszcze 6 tygodni. Tymczasem wiele przedsiębiorstw, zakładów i to zarówno państwowych jak i spółdzielczych melduje z dumą: plan produkcji na rok 1951 wykonano. Obecnie pracujemy na nadwyżkę.

I tak pracownicy Spółdzielni Pracy „Prosa” w Kaliszu zameldowali o wykonaniu rocznego planu 12 listopada. Plan produkcji za III kwartał przekroczone o 8%, podwyższając jednocześnie jakość wyrobów.

W dniu 15 listopada plan roczny ukończyła Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Stolarzy w Gostyniu. W tym samym dniu meldunek złożyła również załoga Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Wągrowcu, a na dwa dni przed tym załoga Tarku nr 10 w Powidzu.

Już na dwa miesiące przed terminem zadania drugiego roku planu 6-letniego wykonały załogi Cegielni Drzeniów i Jasień II, należące do Lubskich Zakładów Ceramiki Budowlanej. A wymagało to przewyższenia dużych trudności. Faktyczny stan zatrudnionych w Cegielni

Pracownicy NPB wzywają do współzawodnictwa

W II Oddziale Narodowego Banku Polskiego w Poznaniu odbyło się zebranie całej załogi, na którym wszyscy pracownicy jednomyślnie zobowiązali się do wykonywania planu z pomocą NPB.

Jednocześnie II Oddział NPB w Poznaniu wzywa wszystkie Oddziały w województwie poznańskim do współzawodnictwa w zakładaniu książeczek oszczędnościowych oraz akumulacji wkładów. (B)

W praktyce wygląda to w ten sposób, że np. w szkole ogólnokształcącej w Obornikach, komitet rodzicielski otworzył dla młodzieży bar mleczny, w którym wydano prawie 13 tysięcy porcji mleka, doprowadził finansowo w odnowieniu auli i w odnowieniu gabinetu fizycznego, stale odwiedzał Domy Uczniów, troszcząc się o ich potrzeby.

Jak wielkim zainteresowaniem cieszą się prace komitetów rodzicielskich, świadczy fakt, że np. na walne zgromadzenie Komitetu Rodzicielskiego przy Państwowym Liceum Ogólnokształcącym we Wrześni przybyło ponad 250 rodziców.

Rola komitetów rodzicielskich jest ogromnie ważna. Dlatego trzeba starać się, by doń wchodziło rodzice społecznie uświadomieni, ludzie czynni, którzy swą aktywnością zaświadcza, że komitet rodzicielski to prawdziwy aktyw szkoły, na który w każdej chwili liczyć może tak ciało pedagogiczne, jak i młodzież.

W odbywających się obecnie zebraniach wyborczych frekwencja rodziców jest bardzo poważna. Ożywione dyskusje, zmieniające do podniesienia poziomu szkół, są wyrazem prawdziwej i szczerzej troski rodzicielskiej. Nowo wybranym komitetom rodzicielskim życzyć należy jak najowocniejszych wyników pracy. (Sk)

(Opracowano na podstawie materiałów, nadesłanych przez korespondentów)

„Czwartek Literacki”

Egona Naganowskiego

Ostatni „Czwartek Literacki” poświęcono twórczości Egona Naganowskiego, który od kilku lat należy do rzędu cennych krytyków demokratycznej literatury niemieckiej. Jego wnikliwe szkice i rozprawy, drukowane w najpoczytniejszych pismach literackich, dały nam możliwość odkrycia w Egonie Naganowskim rzetelnego krytyka, którego sądy opierają się o dużą erudycję i znanstwo przedmiotu. Z wielkim zainteresowaniem czekamy na zapowiadany tom jego szkiców o literaturze niemieckiej.

Swą czwartkową prelekcję poświęcił Egon Naganowski twórczości najwybitniejszej pisarki Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Anny Seghers. Już od pierwszej swej powieści, wydanej w roku 1928 pod tytułem: „Bunt rybaków w Santa Barbara” Anna Seghers poszukuje źródeł tragedii narodu niemieckiego. Z biegiem czasu, w takich powieściach jak „W drodze do poselskiej Ameryki”, „Towarzysze” warstwą pisarki Anny Seghers wzbogaca się o realistyczne pozycje. Zanika powoli złożony psychologizm, deformujący nieraz główne postaci powieści, a miejsce jego zajmuje realizm. Takie dzieła jak „Ocalenie”, „Siódmy krzyż” — to nie tylko najpełniejsza analiza hitlerowskich Niemiec, ale to zarazem dzieła o przekonującym realizmie w odmalowaniu społeczeństwa niemieckiego.

Naród swój sądzi pisarka surowo. Ale równocześnie dostrzega możliwości ratunku. Spędzając długie lata na emigracji nie przerywa duchowego kontaktu ze swym narodem i potrafi źródła zła i drogi ratunku dostrzec wyraźniej niż inni pisarze. Dzieła jej, a zwłaszcza ostatnie pt. „Umarli pozostają młodzi” są literackimi dokumentami epoki, są dramatem historii Niemiec, powieściami o narodzie na marnowcach, z których jest jednak wyjście na szeroką drogę wolności. Po drodze tej idzie dziś Niemiecka Republika Demokratyczna. Sk.



Rysunek bez podpisu

Teatry

OPERA — g. 19

„Goplana”

POLSKA — g. 19

„Niespokojna starość”

NOWY — g. 19

„Głupi Jakub”

KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19

„Wodewil Warszawski”

MŁODEGO WIDZA — g. 18

„Młoda Warszawa”

Kina

APOLLO — g. 16

18 i 20 — „Błękitne miasto” (od lat 14); niedziela por. g. 11

„Swinarka i pastuch”

BALTYK — g. 16, 18 i 20

„Chłopski cyrk” (od lat 8)

niedz. por. g. 10 i 12

„Strój galowy”

MUZA — g. 16 i 18

20 — „Śluby kawalerskie”; niedziela por. g. 11

„Byskawica”

RIALTO — g. 14

dla najmłodszych „Kopciuszek”, g. 16, 18 i 20

CO — GDZIE — KIEDY w POZNANIU

o rybakach i rybce”

niedz. por. g. 10

„Urwis Gavroche”

g. 12 i 14 dla najmłodszych „Kopciuszek”

WARTA — aktualności g. 11 i 12

młodzieżowe g. 14 i 16

„Wielki obywatel”, cz. II, g. 18 i 20

„Brunatna pajeczyna”

METALOWIEC

g. 17 i 19.30

„Warszawska premiera”

PIAST — g. 17 i 19

„Donceley górniczy”; niedz. por. g. 11 i 13

„Cztery serca”

KINO W PUSZCZY

KOWIE — g. 19

„Ucieczka z niewoli”

FOTOPLASTIKON

g. 10—22

„Wenecja”

Wysław

MUZFIUM NARODOWE

WE „Muza”

16.15 (P-ń) — o czym rolnik powinien pamiętać, 8 kurs języka rosyjskiego, 13.30 i 13.55 — szkolna, 14.35 — dla wychowawczy przed szkołami, 15.05 (P-ń) — „Ziemia kaliszka”, 15.30 — dla dzieci, 16 — Wszelchnia Radiowa, 16.50 (P-ń) — „W Państwowych Gospodarstwach Rolnych”, 17.45 — kurs języka rosyjskiego, 18 (P-ń) — słowno-muzyczna, 18.30 — Wszelchnia Radiowa, 19.20 (P-ń) — m. tereniujemy i przypominamy, 19.30 — muzyka i aktualności, 20 — przy sobocie po robocie, 21.30 — słuchowisko żartobliwe pt. „Organ”.

16.15 (P-ń) — ulubione melodie J. Straussa, 22.10.

Inne audycje:

5.18 (P-ń) — o czym rolnik powinien pamiętać, 8 kurs języka rosyjskiego, 13.30 i 13.55 — szkolna, 14.35 — dla wychowawczy przed szkołami, 15.05 (P-ń) — „Ziemia kaliszka”, 15.30 — dla dzieci, 16 — Wszelchnia Radiowa, 16.50 (P-ń) — „W Państwowych Gospodarstwach Rolnych”, 17.45 — kurs języka rosyjskiego, 18 (P-ń) — słowno-muzyczna, 18.30 — Wszelchnia Radiowa, 19.20 (P-ń) — m. tereniujemy i przypominamy, 19.30 — muzyka i aktualności, 20 — przy sobocie po robocie, 21.30 — słuchowisko żartobliwe pt. „Organ”.

5.10 — poranny, 6.50 — stylizowa na muzyka polska, 14.15 — polskie pieśni ludowe, 14.40 (P-ń) — studentów PWSM, 16.20 (P-ń) — „Ziemia kaliszka”, 17.15 — (P-ń) — muzyki ludowej, 19.05

Program II

fala Poznania 249 m

Wiadomości:

5.05, 6.30, 7.55 i 17.50 — P-ń, 21, 23.50.

Koncerty:

5.10 — poranny, 6.50 — stylizowa na muzyka polska, 14.15 — polskie pieśni ludowe, 14.40 (P-ń) — studentów PWSM, 16.20 (P-ń) — „Ziemia kaliszka”, 17.15 — (P-ń) — muzyki ludowej, 19.05

16.15 (P-ń) — ulubione melodie J. Straussa, 22.10.

Inne audycje:

5.18 (P-ń) — o czym rolnik powinien pamiętać, 8 kurs języka rosyjskiego, 13.30 i 13.55 — szkolna, 14.35 — dla wychowawczy przed szkołami, 15.05 (P-ń) — „Ziemia kaliszka”, 15.30 — dla dzieci, 16 — Wszelchnia Radiowa, 16.50 (P-ń) — „W Państwowych Gospodarstwach Rolnych”, 17.45 — kurs języka rosyjskiego, 18 (P-ń) — słowno-muzyczna, 18.30 — Wszelchnia Radiowa, 19.20 (P-ń) — m. tereniujemy i przypominamy, 19.30 — muzyka i aktualności, 20 — przy sobocie po robocie, 21.30 — słuchowisko żartobliwe pt. „Organ”.

5.10 — poranny, 6.50 — stylizowa na muzyka polska, 14.15 — polskie pieśni ludowe, 14.40 (P-ń) — studentów PWSM, 16.20 (P-ń) — „Ziemia kaliszka”, 17.15 — (P-ń) — muzyki ludowej, 19.05

Program II

fala Poznania 249 m

Wiadomości:

5.05, 6.30, 7.55 i 17.50 — P-ń, 21, 23.50.

Koncerty:

5.10 — poranny, 6.50 — stylizowa na muzyka polska, 14.15 — polskie pieśni ludowe, 14.40 (P-ń) — studentów PWSM, 16.20 (P-ń) — „Ziemia kaliszka”, 17.15 — (P-ń) — muzyki ludowej, 19.05

16.15 (P-ń) — ulubione melodie J. Straussa, 22.10.

Inne audycje:

Już jutro

upływa termin nadsyłania odpowiedzi na Konkurs Filmowy „Głosu” w którym i na Ciebie czekają cenne nagrody

Kto wygra radio?

Pitanie to zadają sobie ci wszyscy, którzy zbierali bilety kinowe z okresu festiwalu filmów radzieckich, gdyż jak wiadomo, Film Polski, przeznaczając dla nich wiele wartościowych nagród, Losowanie ich odbędzie się publicznie jutro w kinie Apollo i Muza w Poznaniu po seansach porannych. Losowaniu podlegają wszystkie bilety kinowe w okresie od 14. 10. do 15. 11. do kina Apollo. Białk. Muza oraz karty zakupione do kina Apollo i Białk. (b)

24 KRONIKA listopad

SOBOTA
Aleksandra
Jana
Stożec:
w. 7.28
z. 15.49
Księżyc:
w. 1.27
z. 13.30

Po przejściowych przejaśnieniach stopniowy wzrost zachmurzenia z możliwością opadów, począwszy od zachodu krań. Nocą gdzieś niedługo słabe przymrozki. Dniem temperatura maksymalna od +7 st. C do +11 st. C. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich.

— o —
Dziur pełni — Szpital
Miejski nr 1 (chirurgia i internia) ul. Szkolna 14/16.
Pogotowie P. C. K. — 6666 6667

WYDAWCA: Instytut Prasowy „CZYTELNIK”
REDAGUJE ZESPÓŁ Redakcji Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19 (II piętro) na rożku ul. Marcełińskiej. Centrala tel. 62.70 i 64.75; dział miejski 79.68; dział depesz 64.75; nocny (drukarnia) 64.72.

PRENUMERATE „przyjmuje PPK „Ruch”, P. znał ul. Kantanka nr 8 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenu. zł 1.05; kwartalnie zł 12.15; półrocznie zł 24.30. Tel. prenumerat 52.931. Tel. komisu 16.68. Konto PKO V.6714

OGŁOSZENIA: Biuro O. głożeń RSW „PRASA” Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Tel. 62.31. Konto PKO Poznań nr V.5220.110. Biuro czynne od godz. 7—16.30; w soboty od 7—14.30.

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kaspraka. Przedsiębiorstwo Państwowe Poznań, ul. Wawrzyńska 39

K—2—13829